Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Wydanie A

Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 106 — (777)

Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 18 kwietnia 1947 r.

Rok V.

Z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

SOJUSZ Z CZECHOSŁOWACJĄ WZMOCNIENIEM POKOJU ŚWIATOWEGO

Jedynie drogą najszczerszej współpracy usuniemy możliwość ponownej agresji niemieckiej — mówi min. Modzelewski

WARSZAWA, 17. 4. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego min. Modzelewski, przedkładając projekt ustawy o ratyfikacji traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, wygłosił następujące przemówienie:

Obóz demokracji polskiej już w okresie PKWN, a nawet wcześniej, ustosunkował się pozytywnie do Republiki Czechosłowackiej. **Wyraziło się to zwłaszcza w bezapelacyjnym potępieniu polityki Becka, ukoronowanej uderzeniem w plecy Czechosłowacji w roku 1938.** Ze strony demokracji czechosłowackiej nastąpiła podobna odpowiedź, gdy rząd czechosłowacki, jako drugi po Związku Radzieckim, nawiązał stosunki dyplomatyczne z rządem R. P.

Już przy konstytuowaniu się ONZ, stanowiska delegacji obu krajów bardzo często pokrywały się, a w okresie konferencji paryskiej nastąpiło umocnienie tej współpracy.

Jeszcze lepsze wyniki tej współpracy można było obserwować na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, gdzie chodziło o rzecz najważniejszą zarówno dla Polski, jak i dla Czechosłowacji, a mianowicie o przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami.

Na tej konferencji w sprawach najważniejszych: bezpieczeństwa i pokoju, reparacji, konieczności odbudowy przede wszystkim krajów zniszczonych — stanowiska Rządu Polskiego i Rządu Czechosłowackiego — były identyczne. Obydwa kraje zrozumiały, że tylko wspólnym wysiłkiem i jak najszerszą współpracą mogą bronić się skutecznie przeciw możliwości nowej agresji.

OWOCEM TEGO ZROZUMIENIA BYŁO PODPISANIE UKŁADU O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY.

Omawiając poszczególne punkty paktu — minister Modzelewski zwraca uwagę na część wstępną, która mówi, że u postaw układu leżą wnioski, wyciągnięte z doświadczeń ostatniej wojny która postawiła obydwa kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, oraz świadomość żywotnych interesów, dążących do wspólnej obrony, na wypadek wznowienia przez Niemcy polityki agresji.

Minister odczytuje następnie art. 2 i 3 układu, które to artykuły zawierają potwierdzenie powyższych założeń, po czym wskazuje, że art. 2 mówi, iż

Polska i Czechosłowacja nie będą czekać, aż możliwość niemieckiej agresji przyjmie realne kontury, ale już wtedy, gdy pojawią się pierwsze symptomy — zarówno Rząd Czechosłowacki, jak i Rząd Polski będą wspólnie podejmować wszelkie kroki, aby te możliwości zostały zduszone w zarodku. Jest to wielka zdobycz demokracji polskiej, która pozwala dwom słowiańskim sąsiadom Niemiec na wspólną akcję o utrzymanie pokoju w tej części Europy, a utrzymanie pokoju w tej części Europy jest wzmocnieniem pokoju światowego (oklaski).

Jeśli chodzi o art. 3 — to trzeba zwrócić uwagę, że żaden z paktów sojuszniczych przed 1939 rokiem nie gwarantował Polsce automatycznej pomocy na wypadek agresji niemieckiej, natomiast układ z Republiką Czechosłowacką mówi bardzo wyraźnie, że w każdym wypadku, gdy jedna ze stron byłaby wciągnięta w działania wojenne przeciw Niemcom lub jakiemukolwiek innemu **państwu, które sprzymierzyłoby się z Niemcami, — strona druga natychmiast, bez żadnych rozmów, bez żadnej kwestii zobowiązana jest nieść pomoc wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu** (burzliwe oklaski).

Cała Słowiańszczyzna — naszym sojusznikiem

Agresor będzie się bał agresji będzie zmuszony do prowadzenia polityki umiarkowania i do liczenia się z naszą polityką pokoju wiedząc, że **przez zaczepienie jednego z państw będzie miał natychmiast, bez żadnych dyskusji, do czynienia ze wszystkimi naszymi sojusznikami, mamy bowiem przecież takie same artykuły w układzie o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Republiką Jugosłowiańską i z ZSRR.**

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Oszczędnością i pracą

Pierwszy dzień sesji budżetowej Sejmu przyniósł zasadnicze przemówienie ministra skarbu tow. Dąbrowskiego, który w jasny sposób sprecyzował wytyczne polityki finansowej Rządu.

Stałość waluty jest kamieniem węgielnym naszej gospodarki państwowej. Jest ona podstawą planowania, które charakteryzuje nasze wszystkie poczynania ekonomiczne.

Jest przecież rzeczą jasną, że planowanie finansowe, wyrażone w pieniądzach, równoległe do planów produkcyjnych, wyrażanych w towarach — musi się opierać na stałej walucie. Toteż autorytatywne słowa ministra Dąbrowskiego, wypowiedziane z trybuny sejmowej:

„Byliśmy i jesteśmy zdecydowani jak najenergiczniej, wszelkimi środkami bronić stałości naszej waluty“

są naturalną i logiczną częścią planowej polityki gospodarczej Rządu.

Elementy spekulacyjne i wrogie nam starają się przy pomocy plotek poderwać zaufanie do pieniądza. „Dobrze poinformowani“ spekulanci opowiadali naiwnym o wymianie złotych, podawali nawet dokładne normy rzekomej wymiany, wynaleźli już egzotyczną nazwę „piastr“ dla nowej waluty... i w rezultacie zbierali zyski żerując na łatwowiernych obywatelach.

Zwyżka kursów czarnogiełdowych — nie odpowiadająca wartości dewiz zagranicznych na żadnej giełdzie świata — i skoki cen artykułów pierwszej potrzeby — nie oparte na rzeczywistym stosunku podaży i popytu — wszystko to są wyniki akcji spekulacyjnej.

Ocena realnych wyników finansowych ubiegłego roku wskazuje z całą jasnością na spekulacyjny charakter tych zjawisk. Stan zadłużenia Skarbu Państwa, ten najlepszy miernik położenia finansowego, wskazuje na 1 stycznia br. spadek o blisko jedną czwartą miliarda złotych, w porównaniu z początkiem roku ubiegłego. Cyfra ta jest jeszcze jednym dowodem słusznej drogi rozwojowej naszego Państwa.

Podstawą wartości waluty jest stosunek ilości obiegowego pieniądza do wartości towarów wyprodukowanych i szybkości ich obiegu. Wzrost naszej produkcji we wszystkich dziedzinach, wraz z zaniechaniem nowych emisji — jak oświadczył min. Dąbrowski — rokuje zdrową przyszłość naszemu złotemu.

Twierdzenie to nie ma w sobie nic z taniego optymizmu, a jest oparte na realnej ocenie faktów. Z jednej strony stały wzrost dóbr, z drugiej strony niepowiększana nowymi emisjami ilość pieniądza obiegowego — dla każdego, nawet zupełnie nie interesującego się sprawami gospodarczymi człowieka, jest rzeczą jasną, że to połączenie musi stać się podstawą wzrostu siły nabywczej pieniądza, podstawą stabilizacji naszej waluty.

Oświadczenie ministra tow. Dąbrowskiego na pewno otrzeźwi panikarzy finansowych, a przez wszystkich ludzi pracy zostaną podchwycone i realizowane jego słowa:

„Oszczędność i praca, to jedyna droga Polski do dobrobytu!“

Na nowym etapie

Wywiad „Trybuny Robotniczej"

NASZ SPRAWOZDAWCA PARLAMENTARNY PRZEPROWADZIŁ ROZMOWĘ Z PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ, TOW. STEFANEM JĘDRYCHOWSKIM O ZNACZENIU OBECNEJ SESJI SEJMU USTAWODAWCZEGO.

Tow. Jędrychowski oświadczył:

Obecna sesja sejmowa ma charakter przede wszystkim gospodarczy. Rozpatrywane są na niej podstawowe akty w naszym życiu gospodarczym.

Sesja ta będzie etapem na drodze do dalszej stabilizacji politycznej i gospodarczej kraju.

Fakt, że tegoroczny budżet i plan inwestycyjny obejmują okres roczny, a nie dziewięciomiesięczny, jak w zeszłym roku, oznacza, że wychodzimy już ostatecznie ze stadium prowizoriów w dziedzinie gospodarczej i wchodzimy na drogę normalnej gospodarki budżetowej i planowej.

Należy podkreślić, niezmierną wagę osiągnięcia równowagi budżetowej, która wyraża się w tym, że budżet tegoroczny zamyka się nadwyżką 11 miliardów złotych, przeznaczonych na częściowe pokrycie planu inwestycyjnego. Także rachunki państwowe za rok 1946 zamkną się nadwyżką w sumie około 3 miliardów złotych, mimo, że budżet przewidywał deficyt na sumę około 3 miliardów złotych.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jeżeli Polska jest jednym z nielicznych krajów, które brały udział w wojnie i mają już dziś zrównoważony budżet, to jest to rezultatem wyłącznie nowego ustroju społeczno - gospodarczego i polityki Rządu. Po pierwszej wojnie światowej Polska aż do roku 1924 nie mogła osiągnąć ani równowagi budżetowej ani stabilizacji waluty.

Dziś dokonane u nas reformy społeczne i wyzwolona przez nowy ustrój społeczno - gospodarczy energia najszerszych mas skoncentrowana w wysiłku odbudowy, oraz ostrożna polityka skarbowo - budżetowa Rządu, zmierzającego do stabilizacji gospodarczej i unikającego wstrząsów, który by ją mogły opóźnić, pozwoliła nam o wiele szybciej niż w warunkach gospodarki kapitalistycznej po pierwszej wojnie światowej osiągnąć wskazane już rezultaty.

Rozmowę przeprowadził **K. Martel**

Minister Lauszman o stosunkach czechosłowacko-polskich

Praga. Czechosłowacki minister przemysłu Lauszman wygłosił na publicznym zgromadzeniu czeskiej partii socjal-demokratycznej w Jeblonnem, przemówienie, poświęcone przede wszystkim stosunkom czechosłowacko-polskim. Oświadczył on m. in., że podpisana niedawno umowa jest wykonaniem testamentu T. G. Masaryka, który już przed półwieczem wskazywał na to, że tylko ścisła współpraca obydwu państw jest gwarancją ich bezpieczeństwa i niepodległości.

W najbliższyh dniach — zaznaczył minister Lauszman — powitamy w Pradze 40-osobową polską delegację handlową, która przyjeżdża do nas w celu uzupełnienia przyjaźni politycznej i pogłębienia przyjaznych stosunków gospodarczych, mających doprowadzić do podniesienia stopy życiowej obydwu narodów.

DRUGI DZIEŃ PRAC SEJMU

1. Sprawa ratyfikacji traktatu z Czechosłowacją
2. Projekt ustawy skarbowo-budżetowej
3. Projekt ustawy o planie inwestycyjnym

W środę dnia 16 bm. sesja rozpoczęła się o godzinie 10-ej. Na wstępie **marszałek KOWALSKI** zarządził zaprzysiężenie posła **Wiślicza-Iwańczyka** (PPR).

Na porządku dnia jako pierwsza stoi sprawa układu polsko-czeskiego, zawartego niedawno w Warszawie, następnie projekt ustawy skarbowo-budżetowej i projekt ustawy o planie inwestycyjnym na rok 1947.

Znaczenie układu polsko-czeskiego omawia gorąco oklaskiwany przez całą salę tow. minister Modzelewski. Następnie głos zabiera poseł **Wyrzykowski**, który referuje projekt ustawy skarbowo-budżetowej — prowizorium budżetowe na drugi kwartał bieżącego roku.

Przed referatem następuje demonstracyjny wniosek ze strony klubu posłów PSL Poseł **Bryja** (PSL) występuje przeciwko uchwalaniu prowizorium budżetowego zgodnie z projektem rządowym. **Wniosek PSL upada.**

Rzecz charakterystyczna, że za wnioskiem rządowym głosuje wraz z większością sali i wbrew swym byłym kolegom poseł Wycech, — reprezentujący obecnie świeżo powstałą PSL — lewicę.

W ostatnim punkcie porządku dziennego prezes CUP min. Dąbrowski zreferował projekt planu inwestycyjnego na rok 1947.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

W czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 11-ej dalszy ciąg sesji.

Hoess zawisł na szubienicy

OŚWIĘCIM, Przedwczoraj o g. 11 przed południem w Oświęcimiu wykonany został wyrok na osławionym oprawcy, mordercy wielu setek tysięcy mieszkańców obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Franciszku Rudolfie Ferdynandzie Hoessie.

Komunikat

Dnia 20 i 21 kwietnia 1947 r. w Katowicach, w sali Państwowej Filharmonii, przy ulicy Sokolskiej 2, odbędzie się III-cia konferencja wojewódzka delegatów Polskiej Partii Robotniczej.

Początek konferencji punktualnie o godz. 10-tej w pierwszym dniu i o godz. 9-tej w drugim.

Wszystkie delegacje z komitetów powiatowych i miejskich miast wydzielonych przybędą grupowo.

Za odpowiednie zorganizowanie i punktualne przybycie odpowiedzialni są I-si sekretarze.

KW PPR

Czy Tiso ZOSTANIE UŁASKAWIONY?

PRAGA, 16. 4. (obsł. wł.) W stolicy Słowacji Bratysławie panuje przekonanie, że apelacja wniesiona przez obrońcę skazanego na śmierć b. premiera marionetkowego rządu słowackiego ks. Tiso, będzie wzięta pod uwagę przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Podobnie adwokat skazanego zaocznie b. ministra spraw zagranicznych Słowacji, Durczanskiego wniósł prośbę o ułaskawienie swego klienta.

Mołotow proponuje: 25% węgla niemieckiego przeznaczyć na reparacje DLA PAŃSTW SOJUSZNICZYCH

. MOSKWA, 17. 4. (obsł. wł.) Pierwsza część posiedzenia Rady Ministrów poświęcona była rozpatrzeniu sprawozdania rzeczoznawców węglowych. Delegacje francuska, amerykańska i brytyjska już wczoraj przedstawiły swoje poglądy w tej sprawie.

Delegat francuski Bidault nalegał, by podziałem węgla niemieckiego zajęła się międzynarodowa organizacja. Jednocześnie wysuwał on żądanie Francji, włączenia Zagłębia Saary do systemu gospodarczego Francji.

Marshall, jak wiadomo połączył sprawę wydobycia węgla ze sprawą jedności gospodarczej Niemiec.

Na wczorajszym posiedzeniu w dyskusji nad sprawozdaniem rzeczoznawców węglowych, przemawiał Mołotow.

Mołotow postawił pytanie, czy należy odroczyć podjęcie kroków w sprawie węgla niemieckiego do chwili, gdy zostanie osiągnięte porozumienie o gospodarce i jedności Niemiec.

Odkładać tej sprawy nie należy — mówił Mołotow — gdyż uzgodniona między sojusznikami sprawa przemysłu węglowego nie przysłużyłaby się również sprawie jedności gospodarczej Niemiec.

Mołotow przypomniał, że w okresie przedwojennym na przykład w roku 1938 Niemcy w obecnych granicach co dziś, wydobywały 216 mil. ton węgla, a w roku 1946 wydobycie węgla w Niemczech wyraża się cyfrą zaledwie 114 mil. ton, czyli 53 proc. przedwojennej produkcji.

Należało by — kontynuował Mołotow — w ciągu najbliższych dwu do trzech lat podnieść poziom produkcji niemieckiego węgla do poziomu przedwojennego.

Wiadomo również — mówił dalej Mołotow — iż w okresie przedwojennym Niemcy wywoziły mniej więcej 10 do 15 procent ogólnej ilości produkowanego u siebie węgla.

Obecnie należy inaczej postawić sprawę wywozu węgla. Należy z ogólnej ilości 20 do 25 proc. przeznaczyć na eksport i reparacje dla państw sojuszniczych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

KONFERENCJA w MOSKWIE

KONTROLI WIELKICH MOCARSTW nad wydobyciem i podziałem węgla w Niemczech DOMAGA SIĘ ZWIĄZEK RADZIECKI

(dokończenie ze strony 1-szej)

W ten sposób — powiedział Mołotow — wszelkie zwiększenie wydobycia węgla oznaczało by zwiększenie wewnętrznego zużycia jak i jednocześnie zwiększenia eksportu i dostaw z tytułu reparacji. Mołotow zaproponował, by przedstawiciele czterech mocarstw wspólnie ustalili plan i sposób wydobycia węgla jak też podziału węgla wśród konsumentów, włączając wywóz i reparacje.

Mołotow zaznaczył, że Związek Radziecki ma na celu czterostronną kontrolę nad wydobyciem i podziałem węgla całych Niemiec. W tym celu należało by powołać organu Rady Kontroli w Berlinie. Co się tyczy Zagłębia Ruhry, to powinna tam działać czterostronna kontrola pod wspólnym kierownictwem Rady Kontroli.

W końcu min. Mołotow wskazał na to, że partie demokratyczne, związki zawodowe, rady zakładowe oraz pozostałe organizacje robotnicze i inżynieryjno-techniczne Niemiec winny być powołane do wzięcia udziału w rozstrzyganiu zagadnień pracy przemysłu węglowego.

Delegat amerykański i angielski sprzeciwili się propozycji radzieckiej, by część węgla niemieckiego przeznaczyć na rachunek reparacji. Bevin zastrzegł się, że delegacja brytyjska nie zgadza się z czterostronną kontrolą nad przemysłem węglowym w Zagłębiu Ruhry.

Porozumienie w sprawie traktatu z Austrią

Druga część dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów poświęcona była debatom nad projektem układu o restytucji niepodległej i demokratycznej Austrii. **Ministrowie doszli do porozumienia, by wysłuchać przedstawicieli Jugosławii i Austrii w sprawie traktatu austriackiego.**

Uzgodniono, że traktat z Austria podpisze Związek Radziecki, W. Brytania, Stany Zjednoczone i Francja z jednej strony, oraz Austria z drugiej strony.

Następnie dyskusja wywiązała się nad punktem, w którym mowa o odpowiedzialności Austrii. Delegat radziecki zaproponował, by zaznaczyć że Austria nie może uniknąć odpowiedzialności za udział w wojnie po stronie Niemiec. Delegat amerykański i brytyjski wypowiedzieli się za sformułowaniem pewnych wniosków. **Następnie Mołotow stwierdził, że w traktacie musi być wzmianka o odpowiedzialności Austrii za udział w wojnie przeciwko państwom sojuszniczym.**

Następnie uzgodniono rozdziały art. traktatu o postanowieniach politycznych. Zatwierdzono art. o restytucji Austrii jako państwa suwerennego, niepodległego i demokratycznego, dalej art. o uznaniu przez Niemców niepodległości Austrii i naturalizacji Niemców zamieszkałych w Austrii. Z kolei uzgodniono art. o prawach człowieka i rozwiązaniu organizacji nazistowskich.

22 bm. zakończenie konferencji w Moskwie

MOSKWA, 17. 4. Według wiadomości pochodzących z kół brytyjskich, min. **Bevin** wraz z delegacją przygotowuje się do opuszczenia Moskwy koleją we wtorek, dnia 22 bm. Sekretarz stanu USA Marshall wraz z delegacją amerykańską w tym samym czasie opuszcza Moskwę samolotem.

Projekt traktatu o demilitaryzacji Niemiec

zgłosiła w Moskwie delegacja sowiecka

Zgłoszony przez delegację radziecką na konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych projekt traktatu czterech mocarstw „O demilitaryzacji Niemiec i uniemożliwieniu agresji niemieckiej" powołuje się na zasady uchwał poczdamskich.

ART. PIERWSZY bardzo szczegółowo omawia sprawę zniszczenia i likwidacji niemieckich sił zbrojnych oraz wymienia środki, jakie należy zastosować, aby nie dopuścić do odrodzenia się militaryzmu niemieckiego.

ART. DRUGI omawia zagadnienie zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego i uniemożliwienia odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego w jakiejkolwiek postaci.

ART. TRZECI wysuwa problem ustanowienia wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry.

Druga część artykułu domaga się likwidacji monopolistycznych organizacji kapitału niemieckiego, przy czym należące do nich przedsiębiorstwa muszą być przekazane na własność narodowi niemieckiemu.

ART. CZWARTY wysuwa sprawę demokratyzacji i denazifikacji Niemiec, upatrując w tym gwarancję skutecznej demilitaryzacji.

ART. PIĄTY postanawia, że okupacja Niemiec zostanie zakończona wówczas, kiedy zostaną wykonane zadania demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i kiedy wykonają one swe zobowiązania w dziedzinie odszkodowań.

ART. SZÓSTY omawia metody kontroli wykonania postanowień traktatu.

ART. SIÓDMY głosi, że traktat zostaje zawarty na okres lat 40.

Taft natrafił na opór

NOWY JORK, 17. 4. Mniej reakcyjni senatorowie republikańscy, członkowie senackiej komisji pracy sprzeciwili się nowemu projektowi ustawy, złożonemu przez senatora Tafta.

Projekt ten zmierza do całkowitego wyjęcia spod prawa strajków.

Wskutek wystąpień senatorów republikańskich Morse'a i Ivesa, projekt przegłosowano w senackiej komisji pracy.

Przepisy ograniczające prawo związków zawodowych do dysponowania funduszami opieki, całkowicie wykreślono.

Orzecznictwo nad strajkami wynikłymi ze współzawodnictwa między związkami zawodowymi przekazano narodowemu urzędowi do spraw pracy. **Mimo chwilowego zwycięstwa liberalnej opinii — kwestia nie jest przesądzona. Decydująca walka rozegra się na plenum Senatu.**

Przegląd prasy radzieckiej

Niemcy muszą stać się państwem demokratycznym

„Komsomolskaja Prawda", uzasadniając propozycje radzieckie co do ustroju politycznego Niemiec, pisze:

„Obecnie alianci przygotowują tymczasowe formy ustroju państwowego Niemiec. Formy stałe stworzy sam naród niemiecki, gdy przyjdzie na to czas. Zadaniem form tymczasowych jest zabezpieczenie maksymalnego rozwoju demokracji w Niemczech, przekształcenie ich w pokojowe demokratyczne państwo. Propozycje delegacji radzieckiej w pełni odpowiadają tym celom".

Słowa i czyny

Organ związków zawodowych ZSRR „Trud" w artykule **„Penetracja kapitału amerykańskiego w krajach Bliskiego Wschodu"** przytacza szereg faktów interwencji amerykańskiej w tych rejonach.

„W Bejrucie kompania amerykańska otworzyła urząd werbunku siły roboczej. Przychodzącym robotnikom zadaje się tam ciekawe pytania. Pytą się ich o narodowość, o przynależność do jakiejś partii politycznej i... o tym, jak głosowali oni w ostatnich wyborach i jak zamierzają głosować w następnych!

Sprzeczny jest z amerykańskimi deklaracjami o demokracji także fakt rewizji, przeprowadzonej niedawno przez policję w lokalu Arabskiego Urzędu Informacyjnego w Waszyngtonie (urząd ten ostro krytykował politykę USA na Bliskim Wschodzie)".

Konkludując, gazeta pisze:

„Ekspansja amerykańska w krajach Bliskiego Wschodu nabiera charakteru coraz bardziej otwartej ingerencji w życie gospodarcze i polityczne tych krajów.

Zadeklarowana w orędziu prez. Trumana polityka odzwierciedla plan agresywnych kół amerykańskich, skierowanych na zdobycie światowej hegemonii dla USA. Historia jednak potwierdziła niejednokrotnie — że podobne plany kończą się niechybnie krachem".

Wspaniałomyślność senatora amerykańskiego

W notatce pod powyższym tytułem tygodnik „Nowoje Wremia" pisze, że pierwszy raz w historii Stanów Zjednoczonych na ławy prasowe w Senacie dopuszczono dwóch dziennikarzy murzyńskich.

„Pewne światło na tę nieoczekiwaną decyzję rzuca fakt, że przewodniczący komisji, która przyjęła tę uchwałę, republikanin Broocs, jest senatorem Stanu Illinois, gdzie mieszka wielu Murzynów. W kołach dziennikarskich przypuszczają, że „piękny gest" sen. Broocsa tłumaczy się chęcią zdobycia przez niego głosów Murzynów z Chicago w przyszłych wyborach.

Drzwi jednak Izby Reprezentantów są w dalszym ciągu zamknięte dla dziennikarza, reprezentującego 50 wydawnictw murzyńskich. W każdym razie, zamknięte dopóty, póki nie znajdzie się w komisjach Izby Reprezentantów człowiek, który też wpadnie na pomysł pozyskania sobie głosów murzyńskich, podobnie do senatora Broocsa".

MIASTO TEXAS ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ

Straszliwa eksplozja w MEKSYKU

500 śmiertelnych ofiar

LONDYN, 17. 4. (obsł. wł.) Ponad 500 osób zginęło dzisiaj w straszliwej katastrofie, jaka wydarzyła się w mieście Texas w Stanach Zjednoczonych. Powodem katastrofy stała się eksplozja ładunku saletry na francuskim frachtowcu w pobliżu miasta.

Wybuch na statku spowodował potężną eksplozję wielkich zakładów gumy syntetycznej Mon-Santo, gdzie produkowano wysoce zapalny składnik, używany przy fabrykacji gumy. **Według pierwszych doniesień z Texasu, całe miasto ULEGŁO ZNISZCZENIU, jak również wszystkie doki i zabudowania fabryczne na Mon Santo. Oblicza się, że około 300 domów zostało zrównanych z ziemią, a 18 tys. mieszkańców musi opuścić okolicę Texasu na skutek niebezpieczeństwa wydzielania się gazów z zakładów chemicznych na Mon Santo. W chwili wybuchu doki portowe były pełne ludzi a w zakładach chemicznych pracowali robotnicy. Przypuszcza się, że wszyscy zginęli. Podobnie załoga frachtowca francuskiego zginęła prawdopodobnie w płomieniach wraz ze statkiem.**

Żydzi zapowiadają odwet po straceniu terrorystów w Palestynie

LONDYN, 17. 4. (obsł. wł.) W Palestynie w miejscowości Akre stracono dzisiaj o świcie czterech skazanych na śmierć terrorystów żydowskich, członków żydowskiej organizacji podziemnej. Wśród straconych znajdował się Dov Grunner, aresztowany ub. jesieni po dokonaniu napadu na posterunek policji w Tel Avivie, w czasie którego zginęli dwaj policjanci brytyjscy.

W obawie przed zapowiedzianym odwetem ze strony żydowskich organizacji podziemnych, władze brytyjskie w Palestynie wprowadziły godzinę policyjną dla wszystkich żydowskich mieszkańców tego kraju.

Pomimo ścisłej kontroli policji i wojska, na murach miast w Palestynie pojawiają się plakaty, zapowiadające odwet za straconych dzisiaj 4 Żydów.

W brytyjskim ministerstwie kolonii w Londynie znaleziono dzisiaj wykonaną ręcznie bombę. Zapalnik był zerwany ale bomba nie wybuchła. Bomba podłożona była w szatni jednego z budynków ministerstwa kolonii. Znalazła ją jedna z urzędniczek. Zawartość bomby badana jest obecnie przez agentów Scotland Yardu.

Sprawa pomocy USA dla Grecji

NOWY JORK, 17. 4. (obsł. wł.) **Komisja zagraniczna Izby Reprezentantów uchwaliła dzisiaj wieczorem 12 głosami przy trzech wstrzymujących się od głosu, projekt prez. Trumana, udzielenia pomocy finansowej Grecji i Turcji.**

Niemcy demonstrują...

BERLIN, 17. 4. W Kilonii odbywały się w dniu 15 bm. wielkie demonstracje głodowe. Demonstracje zorganizowane zostały przez związki zawodowe. **W jednej z tych demonstracji wzięło udział 20 tysięcy uczestników. Jest to największa ilość demonstrujących od czasu kapitulacji.** Demonstrujący **napadali również na auta brytyjskie, na znak protestu przeciwko bezczynności brytyjskich władz okupacyjnych, które nie czynią niczego dla zapobieżenia katastrofalnemu położeniu aprowizacyjnemu miasta Kilonii i prowincji.**

Osiągnięcia przemysłu radzieckiego w pierwszym kwartale r. b.

OBRÓT TOWAROWY WZRÓSŁ O 25%

MOSKWA, 17. 4. Prasa radziecka zamieszcza oficjalne dane państwowej komisji planowania ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej ZSRR w pierwszym kwartale 1947 roku.

Na podstawie danych państwowej komisji planowania, spośród 30 ministerstw gospodarczych 14 wykonało plan lub wykonało z nadwyżką, a 16 nie wykonało planu w granicach od 1 do 10 procent.

Plan pierwszego kwartału wykonały, albo wykonały z nadwyżką 113 przedsiębiorstwa hutnicze, 318 kopalń węglowych, 688 fabryk budowy maszyn, 159 przedsiębiorstw i trustów przemysłu drzewnego i papierowego, 372 przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego i włókienniczego, 727 trustów i przedsiębiorstw autonomicznych przemysłu spożywczego itd.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 roku znacznie wzrosła produkcja wszystkich gałęzi przemysłu. Np. produkcja parowozów wzrosła 5,3 raza wagonów towarowych przeszło 4 razy, maszyn przędzalniczych przeszło 3 razy, warsztatów tkackich 14 razy, traktorów prawie 2 razy, pługów traktorowych przeszło 2 razy, siewników traktorowych około 4 razy, kultywatorów traktorowych 9 razy, cementu przeszło 2 razy. Produkcja towarów i produktów pierwszej potrzeby w porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 roku wzrosła o 20 proc.

W pierwszym kwartale 1947 roku zaczęły pracować nowe kopalnie o rocznej produkcji 1,3 miliona ton węgla, 6 nowych turbin elektrycznych, a wśród nich turbina Dnieprogesu o sile 72 tys. kw, wydajność cementowni wzrosła o 406 tys. ton. W fabrykach włókienniczych puszczono w ruch 67 tys. nowych wrzecion.

Obrót towarowy w porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 roku wzrósł o 25 proc.

Emigracja pomoże powodzianom

WARSZAWA. PAP. Prezydent Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Pan PREZYDENT BIERUT, przewodniczący Centralnego Obywatelskiego Komitetu Ofiarom Powodzi - Warszawa.

„Donosimy o ukonstytuowaniu się w dniu 10 kwietnia br. komitetu obywatelskiego, wyłonionego przez wychodztwo polskie we Francji. Komitet zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa polskiego na emigracji, wzywając je do niesienia pomocy dotkniętym klęską

za komitet

(—) MARIA MICKIEWICZ"

*

Z prac komisji śledczej ONZ

NOWY JORK, 17. 4. (obsł. wł.) Komisja ONZ, która bawiła w Grecji i obecnie pracuje w Genewie nad sporządzeniem wyczerpującego raportu na temat sytuacji w Grecji dla Rady Bezpieczeństwa, postanowiła wczoraj odbywać swe narady przy drzwiach otwartych i dopuścić do obrad niektórych przedstawicieli Albanii, Jugosławii, Grecji i Bułgarii. Dotychczas jak wiadomo, komisja prowadziła swe prace przy drzwiach zamkniętych i bez udziału delegatów z krajów zainteresowanych w sporze.

Niedyskrecje polityczne

BŁĘKITNA KREW gen. de Gaulle'a

We Francji powstała nowa partia reakcyjna pod nazwą „Zrzeszenia Narodowego Francuzów" — pod wodzą gen. de Gaulle.

Spójrzmy za kulisy tej nowej partii francuskiej. Kto się kryje za wysokimi plecami gen. de Gaulle.

Nim odpowiemy na to pytanie należało by odbrązowić postać samego generała, wokół którego starano się od czasu jego pierwszego wystąpienia przed mikrofonem radia londyńskiego wytworzyć atmosferę tajemniczości i nimb wodzostwa. „Gaullizm" jest nieodłączną częścią mitu o „jedności narodowej pod sztandarami oswobodziciela Francji — gen. de Gaulle".

Już przed wojną gen. de Gaulle obracał się w otoczeniu petainowskim; był częstym gościem w pałacu znanego monarchisty hrabiego de Coulanges. De Gaulle, chociaż nie lubi, gdy o tym się wspomina, jest wicehrabią i potomkiem starej, arystokratycznej rodziny francuskiej.

Po przybyciu do Londynu w pierwszych miesiącach wydawać się mogło, że generał nie interesuje się polityką, a jego jedynym dążeniem jest uratowanie żołnierskiego honoru Francji. Wkrótce jednak de Gaulle zrzuca maskę i sięga otwarcie po władzę; w przemówieniach mówi o sobie, jako „jedynym przedstawicielu narodu francuskiego".

W r. 1943, kiedy zwycięstwo ostatecznie przechylało się na stronę sojuszników, prawica francuska nie miała już żadnych wątpliwości, że gen de Gaulle jest ich człowiekiem. **Haute Banque Protestante** wysyła swojego przedstawiciela do Algieru. Był nim **M. Couve de Murville.** Finansowe koła katolickie wysyłają **p. Leroy Beaulieu**, a dom bankowy **Rotszyldów p. Rene Mayer.** Ludzie ci natychmiast zostają przyjęci w poczet najbliższych generała i zajmują wysokie stanowiska w rządzie emigracyjnym. Reakcja opanowała także i sztab wojskowy. Jej przedstawicielem stał się **Charles Henri Levis-Mirepoix**, syn wydawcy nazistowskiego dziennika **„Gringoire"** oraz kuzynki **Charles Schneidera**, prezesa koncernu zbrojeniowego **Schneider - Creusot.**

Skład najbliższego otoczenia gen. de Gaulle nie zmienia się zupełnie po jego powrocie do Francji Dochodzą do niego jedynie nowe żywioły awanturnicze, reprezentujące niewygasłą



tradycję „cagoulardów". Z nich to rekrutują się teraz najbliżsi współpracownicy generała a więc słynny major Fassy de Vautrin, który był przed wojną sekretarzem Delonola, szefa faszystów francuskich, Seuselle, Palewski, Giraudox, Diethelm.

Gdy w styczniu 1946 r. de Gaulle rzuca politykę i osiedla się w swoim majątku **w Colombey**, miejscowość ta staje się ośrodkiem ożywionej działalności garstki aferzystów politycznych, którzy uwili sobie gniazdko w cieniu popularnej postaci gen. de Gaulle.

W ostatnich miesiącach przed powrotem gen. de Gaulle na scenę polityczną pojawia się ktoś nowy w Colombey. Jest nią panna **de Miribel**, spokrewniona z rodziną magnata stalowego **de Wendel** oraz wielkich towarzystw asekuracyjnych **„L'Aige Soleil"** i **„La Providence".** Ona to jest łączniczką pomiędzy gen. de Gaulle a jego bankierami, francuskim królem armat Schneiderem i baronem stalowym de Wendel. **Oni rozkazują — gen. de Gaulle posłusznie wykonuje rozkazy.**

Nie są to oczywiście wszystkie nici, jakie wiążą nowopowstałą partię PRF z kołami wielkokapitalistycznymi. Znane są inne fakty, jak chociażby to, że córka gen. de Gaulle wyszła niedawno **za mąż za niejakiego de Boisseu, który jest także krewnym Schneiderów** oraz naczelnym dyrektorem grupy banków **„L'Union Industrielle et Financiere".** Wystarczy to jednak, by zrozumieć, że nowa partia gen. de Gaulle jest niczym innym jak tylko **parawanem dla trustów i ma stanowić ich obronę przed straszliwym, wzbierającym gniewem ludu.**

Nasuwają się analogie obecnej sytuacji politycznej Francji z dobrze nam znaną historią polską. Pobyt gen. de Gaulle w Colombey żywo przypomina pobyt Piłsudskiego w Sulejówku, jego wezwanie do stworzenia obozu jedności narodowej przypomina do złudzenia sławetny BBWR. Jego mowa o 60 procentach ludności francuskiej, popierającej rzekomo plany generała, jest dla nas dziwnie znana. To samo mówił inny niedoszły „wódz narodu polskiego" Mikołajczyk. Wydaje się jednak, że nowe próby **spełzną i tym razem na niczym. Siły demokracji francuskiej są dostateczne, by przeciwstawić się obozowi wstecznictwa i reakcji.**

O zagranicznych protektorach gen. de Gaulle pomówimy w następnym artykule.

W. PODGÓRSKI

Osiągnięcia kulturalne na Ziemiach Zachodnich



(Foto „Tryb. Rob." J. Nieczwara)
Zamki będące siedzibą książąt piastowskich w Opolu zostały przez Niemców rozebrane, utrzymały się jedynie jeszcze baszty piastowskie i choć też już częściowo przez Niemców zmienione, stanowią znak po dziś cenne zabytki polskości. Ostatni książę polski Piast Jan Dobry zmarł w Opolu na „pasiece" w roku 1532.

Ziemie Zachodnie, w chwili przejęcia ich przez Państwo Polskie, były ogromnie zniszczone, zarówno w dziedzinie materialnej, jak i kulturalnej.

Być może, że jedną z przyczyn naszych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie kulturalnej był fakt, iż podłoże kulturalne tych ziem było polskie a germańskość stanowiła zasadniczo powierzchowną naleciałość.

Dlatego w pierwszej fazie repolonizacji postanowiono usunąć wszelkie ślady germańszczyzny — i ujawnić rozległe bogactwo kultury polskiej.

Robiąc zestawienie naszych zwycięstw na froncie ofensywy kulturalnej na Ziemiach Zachodnich, musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z trudności, na jakie tam napotkaliśmy — i które częściowo istnieją nadal.

Ważnym błędem było początkowe, niewspółmierne do innych problemów traktowanie zagadnień kulturalnych. A największą z przeszkód stanowiło żywotne w pierwszym okresie i ujemne piętno kultury niemieckiej.

Mimo to, osiągnięcia minionego okresu są duże.

W dziedzinie szkolnictwa stan z roku 1946 wzrósł stuprocentowo w stosunku do roku 1945. Około 420.000 dzieci kształci się w 4.065 szkołach powszechnych, ponad 300 szkół średnich skupia 107.000 uczniów, w szkołach wyższych (Politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu, Akademia Lekarska w Gdańsku, Politechnika w Gdańsku i Gliwicach, Technicum w Bytomiu) studiuje ponad 10 tys. akademików. Dzieci w wieku przedszkolnym znajdują opiekę w przedszkolach i „Domach Dziecka", których ilość przekroczyła tysiąc, 13 tys. osób dokształca się w szkołach dla dorosłych, a 28 tys. na kursach repolonizacyjnych. Cyfry te jakkolwiek wysokie nie obejmują jednak jeszcze całości zapotrzebowania Ziem Zachodnich.

Typowym dla życia kulturalnego tych ziem jest powstawanie ośrodków naukowych i kulturalnych. Najważniejszym z nich jest Wrocław, siedziba kilku szkół wyższych oraz licznych towarzystw naukowych. Instytut Śląski, Biblioteka Uniwersytecka, bogate Archiwum Państwowe z przekazanym nam przez ZSRR Ossolineum — stanowią ważne i bogate w książki i cenne manuskrypty ośrodki naukowe.

Równocześnie odbudowuje się zniszczone zabytkowe kościoły i kaplice. Wznawia się również, wbrew pogłoskom kłamliwej propagandy o naszym stosunku do zagadnień religijnych — pielgrzymki i odpusty w tradycyjnych miejscach kultu religijnego, jak Wambierzyce, Piekary na Śląsku czy Gietrzwałd na Mazurach.

Istotną rolę wychowawczo-kulturalną odgrywa radio, kino, teatr i prasa. Osiągnięcia w tej dziedzinie są również doniosłe. 80.000 radiosłuchaczy korzysta z czterech nowozałożonych radiostacji, 100 kin, 10 zawodowych i 1000 amatorskich teatrów, ponad 30 dzienników i czasopism zaspakaja (w niedostatecznym jednak jeszcze stopniu) potrzeby 5-cio milionowej rzeszy mieszkańców Ziem Zachodnich. 802 biblioteki publiczne gromadzą ponad ćwierć miliona tomów, 33 muzea są już uporządkowane i oddane do użytku publicznego. Życie muzyczne reprezentuje 600 chórów ludowych i około 60 orkiestr na wysokim poziomie.

Osiągnięcia te są poważne. Można śmiało powiedzieć, że w obecnych warunkach pierwszy etap ofensywy kulturalnej na Ziemiach Zachodnich zakończyliśmy zwycięstwem.

Jest zrozumiałe, że nie daje to nikomu prawa do odpoczynku. Do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Przede wszystkim na zachodzie brak jeszcze słowa drukowanego, brak dobrej i taniej książki, brak odpowiednich sztuk teatralnych, zwłaszcza o problematyce Ziem Zachodnich.

Proces repolonizacji Ziem Zachodnich zakończyliśmy. Obecnie wkraczamy w drugi okres — okres skrystalizowania polskiej kultury na zachodzie, i upowszechnienia jej.

W całym społeczeństwie polskim musi się dokonać zasadniczy przełom. Musimy bardziej obserwować, więcej myśleć i więcej pisać o Ziemiach, które gwarantują nam zrealizowanie planu trzyletniego, które staną się źródłem ogólnopolskiego dobrobytu. **N.**

Za Odrą...

Dziennik „Die Tribune" pisze: „Konferencja moskiewska kieruje oczy wszystkich na Berlin; naszej opinii szkodzą fakty, które dowodzą, że nie umiemy jeszcze kierować się zasadami demokracji".

Słowa „Die Tribune" potwierdza wykryty ostatnio spisek hitlerowski wśród studentów berlińskich.

Berlin. „Neues Deutschland", wyjaśniając przyczyny aresztowania wielu studentów berlińskich, ujawnia, że na terenie wyższych uczelni Berlina istniała tajna organizacja, analogiczna do niedawno wykrytych w strefie anglo-amerykańskiej. Posiadała ona licznych łączników ze strefami zachodnimi, a celem jej było m. in. ułatwienie dostępu do wyższych studiów byłym hitlerowcom. Aresztowani posiadali broń palną.

Gubernator amerykański gen. Clay w swej pierwszej konferencji prasowej zajął w stosunku do aresztowań niemieckich studentów takie stanowisko: „Amerykanie nie są zgodni z koncepcją aresztowania bez bezpośredniego wytoczenia winowajcy procesu".

Nic dziwnego, że po aktach matczynej wyrozumiałości, zdarzają się historie w rodzaju poniżej cytowanej. Otóż:

Amerykański dziennik „New York Times" umieścił notatkę, w której utrzymuje, **że bawarski minister rolnictwa, dr Wilhelm Baumguertner wyraził się w ostatniej mowie w sposób nieprzyjazny względem władz amerykańskich i że dał w swej mowie wyraz antysemickim poglądom.**

Gubernator amerykański, gen. Clay zarządził dokładne zbadanie podłoża powyższych zarzutów. Dr Baumguertner zacytował wyjątki swej mowy oraz przedstawił świadków przeczących słuszności oskarżenia. Znaleźli się jednak również świadkowie strony przeciwnej, którzy potwierdzili uwagi, zamieszczone na łamach dziennika.

A co myślą niemieccy Żydzi o demokratycznych Niemczech?

Stuttgart. Żydowska gmina w Niemczech zorganizowała swój roczny zjazd. Podczas uroczystości powzięło decyzję wysłania do Moskwy telegramu w celu upomnienia się o moralną satysfakcję ze strony Niemców, oraz o odszkodowanie strat poniesionych podczas wojny. Żydzi domagają się również prawa emigracji z Niemiec, twierdząc, że nie wygasły tu jeszcze hasła antysemizmu.

Nastroje niemieckie nie przeszkodziły zupełnie w wystosowaniu do władz bawarskich podania byłemu szefowi prasy na zagranicę partii narodowo socjalistycznej dr Hanfstaenglerowi, z prośbą o zaliczenie go w poczet ofiar prześladowań faszystowskich. Motywuje on swój wniosek tym, iż w r. 1937 musiał uciekać z Niemiec, gdyż Goering zamierzał go podstępnie zlikwidować. Dr. Hanfstaengler nie podał jednak ile lat zajmował się propagandą ideałów narodowo-socjalistycznych.

Berlin. Landrat niemiecki zdecydował się nareszcie i wydał rozporządzenie znoszące przymusowy rozdział małżeństw, stosownie do postanowień ustawy norymberskiej. Obecnie małżeństwa mieszane uzyskały na nowo swoją ważność o ile małżonkowie w dalszym ciągu żyją ze sobą. Dzieci, pochodzące z małżeństw mieszanych zostały całkowicie zrównane w prawach.

Z tym antyrasistowskim zarządzeniem trudno pogodzić się Niemcom. W ogólności te wszystkie cuda, jakie dzieją się obecnie na terenie Niemiec najlepiej charakteryzuje i tłumaczy uśmiech Oswalda Pohla.

Norymberga. Podczas procesu gen. Oswalda Pohla, o którym pisaliśmy przedwczoraj pokazano zdjęcia z obozów koncentracyjnych. Na zdjęciach tych widać było ofiary męczarni i można było rozpoznać rodzaj śmierci, którą zginęli nieszczęśliwi więźniowie. Podczas pokazu gen. Pohl zwrócił się z uśmiechem do swych towarzyszy, robiąc wesołe uwagi na temat zdjęć.

Nie łudzimy się, że tego rodzaju uwagi uczyniłoby wielu Niemców, byłych przyjaciół gen. Pohla, którym nie powinęła się noga i którzy w dalszym ciągu są na kierowniczych stanowiskach w Niemczech.

Ostatnie dni amnestii

Rośnie liczba ujawniających się

w Warszawie

W dniach 14 i 15 bm. przed Komisją Amnestyjną przy Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa - miasto ujawnili się liczni członkowie NSZ z terenu całego kraju: instruktor sanitarny z woj. białostockiego ps. „Piazak", łącznik obwodu Warszawa ps. Zabrzeski, podwładny „Szarego" ze zgrupowania „Romana", (Chełm - Lub.) ps. Sęp i Orion, członek placówki Szczuczyn z woj. białostockiego, ps. „Groźny", członek grupy Jaworskiego ps. „Zet", łącznik ps. „Krakowiak, członek grupy „Kota" z Ostrowia Mazow. ps. „Magazyn", ze zgrupowania Białego (pow. radomszczański) ps. „Romeo" i inni.

Wśród licznie ujawniających się członków WiN znaleźli się: dowódca drużyny ps. „Szary", dow. plutonu „Czarny", obaj ze zgrupowania WiN z terenu rzeszowskiego, dowódca plutonu z białostockiego ps. „Zając", łącznik obwodowy zgrupowania Warszawa ps. „Franek", łącznik szlaku Warszawa — Śląsk ps. „Jemioła", drużynowy z terenu Ostrów Mazowiecki ps. „Mściciel", sanitariusz oddziału Łupaszki ps. „Leszek", sanitariusz z terenu Bielsk - Podlaski ps. „Skok", propagandysta z obszaru Warszawa ps. „Janos" i wielu innych.

Przed Komisją Amnestyjną przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie ujawnił się między innymi dowódca I kompanii WiN z terenu hrubieszowskiego Zygmunt Ochman, ps. „Osterwa", który ujawniając się skierował do wszystkich swych podwładnych apel, aby w jak najszybszym czasie skorzystali z dobrodziejstwa amnestii.

Wśród dalszych członków podziemia ujawnili się: kwatermistrz lotnego oddziału Zenona z ROAK (Biała Podlaska) ps. Benito, adiutant komendanta okręgowego Puławy WiN ps. „Radost", instruktor zarządu głównego nielegalnego Stronnictwa Narodowego ps. „Góra", dowódca kompanii RAOK z Białej Podlaskiej ps. „Bartosz", zastępca dowódcy samodzielnego batalionu WiN z woj. warszawskiego ps. „Polesiuk", szef żandarmerii Oddziału Łupaszki ps. „Grot" i wielu innych.

w woj. śl.-dąbr.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego w Komisjach dla Ujawniających się ujawniło się za okres od 1. 4. br. do 14. 4. br. ogółem 373 osoby należące do nielegalnych organizacji. W tym AK 157 osób — WiN — 18 osób SN — 4 osoby — NSZ 17 osób — wszelkie inne przestępstwa — 177 osób.

Wśród ujawniających się ujawnił się także kierownik organizacji młodzieżowej SN na Kraj, ps „Emil", oraz kilku członków z tej samej organizacji, zdając w Komisji drukarnię ręczną w dobrym stanie wraz z powielaczem. Członkowie innych organizacji w tym okresie zdali maszynę szyfrową, maszynę do pisania, stację nadawczo-odbiorczą, oraz kilkadziesiąt sztuk broni automatycznej, krótkiej i długiej i kilkadziesiąt granatów.

Ogółem od początku ujawniania się do 14. 4. br. ujawniło się w woj. śl.-dąbr. 1507 osób.

Władze radzieckie przekazują dalsze jednostki morskie

Władze radzieckie w ramach reparacji wojennych przekazały w dniu 14 kwietnia za pośrednictwem Urzędu Morskiego w Szczecinie dla GAL-u kadłub statku na stoczni Odra o pojemności 2,5 tys. ton. W tym samym dniu nadszedł do Szczecina rewindykowany statek „Robur VII", który przed wojną służył do bunkrowania. Jednostka ta obecnie dostosowana jest do podnoszenia wraków i została również przekazana do dyspozycji GAL-u. misja do rewindykacji statków udaje się do Rostocku celem przejęcia statku „Boltengof".

Nowy plan repatriacji żołnierzy polskich

Poprzednio przedstawiony przez władze brytyjskie plan odejścia z Wielkiej Brytanii statków repatriacyjnych dla żołnierzy polskich, uległ zmianom na skutek złych warunków atmosferycznych i nawigacyjnych. Jak się dowiaduje korespondent PAP w Londynie, władze brytyjskie przedstawiły ostatnio nowy plan odejścia statków repatriacyjnych do Polski. Według tego planu **w okresie od 18 kwietnia do 4 czerwca br. zostanie przewiezionych do kraju 18.633 żołnierzy polskich i ich rodzin.**

Kara śmierci i dożywotnie więzienie za napady rabunkowe

14 bm przed Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Tarnowskich Górach, w trybie doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko członkom bandy **Jakimczykowi Józefowi, Kadziewiczowi Wincentemu, Fajnickiemu Władysławowi i Golnickiemu Andrzejowi.** Banda dokonała szeregu napadów z bronią w ręku, między innymi, po ogłoszeniu amnestii, na leśniczego Walero w Kozłowej Górze zabierając garderobę i 45.000 zł. oraz w dniu 4. IV. 47 r. na Pośpiecha w Ożarowicach, pow. Tarn. Góry zabierając różne rzeczy. W wyniku rozprawy sąd skazał Jakimczyka Józefa, Kadziewicza Wincentego, Fajnickiego Władysława **na karę śmierci,** Wolnickiego Andrzeja **na dożywotnie więzienie.**

Produkcja Zjednoczenia
Przemysłu Metali Nieżelaznych w marcu 1947 r.

Grupy materiałowe	Produkcja planowana w tonach	Produkcja wykonana w tonach	Wykonanie planu
Rudy cynku, surowe	62.500	68.084	108,9
Piryt	2.320	2.431	104,8
Koncentraty cynku	10.775	10.923	101,4
Blenda praż. i spiekana	6.340	6.888	108,7
Kwas siarkowy 100 %	9.320	9.090	97,5
Siarka	630	660	104,8
Cynk	5.715	5.812	101,7
Blacha cynkowa	2.767	3.035	109,7
Ołów rafinowany	827	844	102,1
Kadm rafinowany	10,85	11,3	104,5

U w a g a: Niewykonanie w 100 % planu w dziale kwasu siarkowego, spowodowane zostało wskutek mrozów, oraz z powodu kapitalnego remontu prażaka w zakładach hutniczych w Szopienicach i na hucie „Silesia".

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Kto nie wypełnił obowiązku

„Życie Warszawy" podsumowuje wyniki Daniny Narodowej. Oczywiście świat pracy wywiązał się z tego obowiązku obywatelskiego całkowicie. Sektor spółdzielczy, państwowy, samorządowy w 75 proc. Natomiast

bardzo liczna bo wynosząca przeszło 3 miliony osób zobowiązanych do wpłacenia Daniny, grupa społeczna — chłopi — egzaminu tego nie zdała. Przypatrzmy się cyfrom. Wieś powinna była uwzględniając odpisy i ulgi wpłacić 2 miliardy 300 milionów złotych. Tymczasem wpłaty do dnia 10 marca br. wynosiły zaledwie 1.670 mil. zł., a więc zaległości stanowiły 630 mil. zł., czyli blisko 30 proc.

Dalej gazeta zwraca uwagę na to, że nieliczna, ale bogata grupa społeczna, utrzymująca się z niewyjaśnionych bliżej dochodów wpłaciła na Daninę śmiesznie mało. Komitety Obywatelskie nie wywiązały się należycie z zadania wymierzenia i ściągnięcia odpowiednio wysokiej Daniny od waluciarzy, spekulantów, nielegalnych handlarzy itp. Słusznie „Życie Warszawy" konkluduje

Rok obecny jest i będzie pod względem gospodarczym ciężki i trudny. Państwo, oprócz zadań wynikających z planu odbudowy, ma do wykonania trudne obowiązki spowodowane okolicznościami nieprzewidzianymi (ciężka zima, katastrofa powodzi itp.). Jeśli więc trzeba będzie zażądać pewnych nowych ofiar finansowych i świadczeń w interesie ogólnym, muszą być one ściągnięte w pierwszym rzędzie z tych, którzy dotychczas w znikomym stopniu lub wcale nie poczuwali się do obowiązku ponoszenia ciężarów wraz z całym społeczeństwem.

Sesja budżetowa

Prasa krajowa poświęca wstępne artykuły budżetowej sesji Sejmu Ustawodawczego. „Głos Ludu" specjalnie podkreśla znaczenie obecnej sesji w drodze do dalszej stabilizacji naszego życia gospodarczego.

W ub. r. Krajowa Rada Narodowa zatwierdziła budżet dopiero pod koniec roku. Obecnie — sesja budżetowa zbiera się w niespełna trzy miesiące po wybraniu Sejmu, w mniej niż dwa miesiące po zakończeniu sesji pierwszej, poświęconej sprawom tak doniosłym jak wybór Prezydenta, uchwalenie Małej Konstytucji i amnestia.

Normalizuje się nasze życie państwowe, praca naszego parlamentu i nasza gospodarka skarbowa.

Przebieg sesji — jesteśmy tego pewni — wykaże dalsze umocnienie jedności stronnictw Bloku Demokratycznego w pracy nad całkowitą stabilizacją stosunków w kraju i nad przyśpieszeniem odbudowy gospodarczej Polski.

„Polska Zbrojna" podkreśla w planie inwestycyjnym znaczenie sum przeznaczonych na inwestycje na Ziemiach Zachodnich.

Blisko 29 miliardów zł., czyli 1/3 globalnej sumy planu przeznacza Rząd na inwestycje dla Ziem Zachodnich. Z sumy tej 8,6 miliarda zł obróconych zostanie na uruchomienie nowych zakładów przemysłowych i dalsze zwiększenie potencjału produkcyjnego czynnych już zakładów. Jeśli dodamy, że na odbudowę transportu Ziem Zachodnich asygnuje się blisko 5 miliardów zł., to śmiało możemy stwierdzić, że plan inwestycyjny na rok 1947 w odniesieniu do Ziem Zachodnich jest kapitalnym planem rekonstrukcji przemysłowej.

Obrady komisyj Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Zachodnich

W dniach 21—26 kwietnia br. odbędą się w Krakowie obrady komisyj wyłonionych przez Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.

Program obrad obejmuje doniosłe i żywotne problemy Ziem Odzyskanych. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie uwłaszczenia osadników w miastach. Szereg referatów poświęconych zostanie niezmiernie ważnemu dla wzmocnienia więzi społecznej Ziem Zachodnich problemowi zespalania się ludności i roli nauk historycznych w tym procesie.

Szeroko omawiana będzie kwestia komunikacji kolejowej na Ziemiach Odzyskanych z punktu widzenia potrzeb osadnictwa miejskiego, jak wiejskiego, dalej sprawa szkolnictwa zawodowego rolniczego.

W obradach weźmie udział kilkudziesięciu uczonych i specjalistów ze wszystkich ośrodków naukowych Polski oraz delegaci ministerstw i urzędów centralnych.

Prace komisyj budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na doniosłość objętych programem problemów dla nowej rzeczywistości polskiej.



Jedna ze starych koksowni na Ziemiach Zachodnich

Proces Biebowa rozpocznie się 23 b. m.

W dniu 23 kwietnia rb. rozpocznie się w sali głównej Sądu Okręgowego w Łodzi proces **Hansa Biebowa,** kata getta łódzkiego. Rozprawa potrwa około tygodnia. Przewodniczyć będzie sędzia Sądu Apelacyjnego **Jan Walewski.** Ławnikami będą: **Edward Andrzejak, Michał Mirski** oraz **Michał Jaszczak.** Oskarża prokurator **Jerzy Lewiński,** broni z urzędu adwokat **Zygmunt Deszyński.**

Jako biegli występują w procesie prokurator **Władysław Bednarz,** który prowadził dochodzenie w sprawie obozu w Chełmie i magister **Artur Eisenbach** z Żydowskiej Centralnej Komisji Historycznej.

POBÓR DO WOJSKA WE WROCŁAWIU

Wśród licznie zgłaszających się przed komisją poborową we Wrocławiu duży procent stanowią ochotnicy pragnący wstąpić do lotnictwa i marynarki. Młodzież studiująca, która stawia się do poboru, otrzymuje odroczenie, aż do ukończenia studiów.

Jeszcze jeden dowód celowości polityki gospodarczej Rządu

Plan inwestycyjny na rok 1947

Inwestycje produkcyjne 80%, konsumcyjne 20%

Przemówienie prezesa Centralnego Urzędu Planowania, tow. Bobrowskiego, wygłoszone na budżetowym posiedzeniu Sejmu

Przedłożenie rządowe o planie odbudowy gospodarczej — rozpoczyna prezes Bobrowski — czyni zadość postanowieniom Małej Konstytucji oraz uchwałom Krajowej Rady Narodowej w sprawie planu 3-letniego. Uchwała Krajowej Rady Narodowej w sprawie wniesienia przez Rząd projektu, regulującego formalną stronę planu gospodarczego, będzie wykonana w następnym przedłożeniu rządowym o planie gospodarczym. **Projekt ustawy przedłożonej Izbie jest kontynuacją i rozwinięciem postanowień zawartych w wytycznych Krajowej Rady Narodowej.**

Cyfry i zadania wytknięte przez KRN wytrzymały próbę analizy krytycznej a praktyka roku ubiegłego oraz 1-go kwartału r. bież. pozwala w pełni wierzyć w realność głównych zadań wytyczonych tą uchwałą. W szczegółach wytyczne Kraj. Rady Narodowej zostały w niektórych dziedzinach zmienione. Końcowy rezultat różni się jednak minimalnie od pierwotnego.

Podniesienie stopy życiowej zasadniczym celem planu odbudowy gospodarczej

Utrzymane jest generalne założenie, że celem zasadniczym planu jest podniesienie stopy życiowej drogą regulowania kierunku produkcji, drogą rozwoju produkcji na Ziemiach Zachodnich i drogą wykorzystania możliwości, tkwiących we wszystkich trzech sektorach. Projekt obecny nie jest więc niczym nowym, jest on stwierdzeniem ciągłości działania Rządu, ciągłości linii polityki gospodarczej.

Plan nie jest jeszcze doskonałym i pełnym, w miarę nagromadzenia doświadczeń będzie on stale pogłębiany i uzupełniany. **Wysiłki w tym kierunku winny być robione nie tylko przez Sejm i Rząd, ale i przez całe społeczeństwo, a zwłaszcza przez świat pracy.**

Plan inwestycyjny

Po tych rozważaniach na temat planu 3-letniego mówca przechodzi do omówienia przedłożenia rządowego w sprawie państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947. Różnica między planem 1947 r. a planem zeszłorocznym polega na tym, że plan zeszłoroczny był właściwie tylko planem sfinansowania z grubsza określonych inwestycji.

PLAN TEGOROCZNY JEST JEDNOCZEŚNIE PLANEM RZECZOWYM I PLANEM FINANSOWANIA.

Plan 1947 r. uwzględnia — choć niecałkowicie — bazę materiałów, częściowo bazę zatrudnienia. Plan inwestycyjny 1947 r. wiąże się z planem gospodarczym.

Co wpływa na wielkość planu inwestycji

Omawiając doświadczenia roku ubiegłego mówca stwierdza, że zeszłoroczny plan inwestycyjny pod względem finansowym wykonano mniej więcej w 95 procentach, pod względem rzeczowym procent wykonania jest nieco niższy.

Czynnikiem, który w sposób decydujący wpływa na wielkość planu inwestycyjnego są nasze własne możliwości finansowe i dopływ kredytów zagranicznych.

Pod tym względem rok bieżący różni się od roku ubiegłego, kiedy to w pewnych okresach ujawniały się wyraźne trudności materiałowe. W roku bieżącym — dla uniknięcia choćby przejściowych zjawisk inflacyjnych — **czynnik finansowy będzie uwzględniony bardzo poważnie.** Jeżeli idzie o całość gospodarstwa społecznego, to rzecz jasna, w stosunku do sektora prywatnego czynnik ten postawiony jest w nieco innej płaszczyźnie.

Położono poważny nacisk na rozwój inwestycji prywatnych, przede wszystkim budowlanych i tym inwestycjom, które nie absorbują środków pieniężnych zezwolono na wykorzystanie w pełni istniejącej podaży materiałowej.

Tegoroczny poziom planu bije rekordowy rok 1938

Przechodząc do sprawy wielkości planu, mówca stwierdza, że: **jeżeli zadaniem byłaby pełna odbudowa kraju w rok, czy dwa, to plan stałby w dysproporcji do tego rodzaju założeń, w porównaniu jednak z dochodem społecznym i procesem inwestycyj przed wojną, jest to program duży, uwzględniający całość ruchu inwestycyjnego.**

Poziom przewidziany na 1947 r. — 1,7 do 2,8 miliarda złotych przedwojennych — jest o 30-kilka procent wyższy od przeciętnego przedwojennego i bije rekordowy rok 1938. **Inwestycje publiczne w 1946 r. dorównały inwestycjom publicznym przed wojną.**

Przy dochodzie społecznym, niższym obecnie o 50 procent na rok bieżący stawiamy sobie zadanie 2 miliardów zł. (1938 r.), a więc plan wyższy, niż w 1938 r. przy dochodzie niższym o 30 proc.

W podstawowych dziedzinach, jak kolej, akcja siewna i kluczowe dziedziny przemysłu, zamierzone inwestycje zagwarantują wykonanie planu produkcyjnego, a np. w górnictwie węglowym inwestycje wpłyną na produkcję roku 1950, a nawet lat późniejszych.

Zmiany w rozkładzie wydatków

INWESTYCJE WYNIOSĄ 21—22 PROCENT DOCHODU SPOŁECZNEGO.

Rozkład wydatków planu uległ poważnym zmianom. W zeszłym roku komunikacja przekroczyła 40 procent wydatków, obecnie spadła do 24 procent. Różnica została wykorzystana w trzech kierunkach: rolnictwo, przemysł, człowiek.

Wydatki na przemysł wzrosły ogromnie — do 38,5 procent planu. Procent wydatków na rolnictwo wzrósł również.

W porównaniu z zagranicą wydatki na rolnictwo są rekordowe

Porównując nasz plan z planami innych krajów, można stwierdzić, że wydatki na rolnictwo wynoszące u nas ponad 15 proc., są rekordowe, co wynika przede wszystkim z potrzeb akcji zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Wydatki na komunikację, mimo poważnego obniżenia procentowego, są nadal w planie polskim rekordowe. Udział komunikacji wynosi 24 procent, nie uwzględniając planu dodatkowego, podczas gdy w Czechosłowacji i Francji wynosi 22 procent, w Holandii 19 procent, w Związku Radzieckim jeszcze mniej. **W wydatkach na przemysł jesteśmy na drugim miejscu, wyprzedzając Czechosłowację i Francję.**

Inwestycje produkcyjne w naszym planie stanowią 80 proc., konsumcyjne zaś 20 proc.

Jedna pozycja, która w naszym planie pozostaje w tyle w porównaniu z innymi krajami — to budownictwo mieszkaniowe. Nasze 11 procent — **to procent niski. Minister Bobrowski wyjaśnia:**

„My stawiamy na pierwszym miejscu nie samą odbudowę, ale tworzenie warunków do odbudowy. Przed zaspokojeniem tej niesłychanie kosztownej potrzeby konsumcyjnej, stawiamy zaspokojenie innych potrzeb konsumcyjnych. Nie mniej pozycja budownictwa mieszkaniowego wzrasta w planie obecnym poważnie, w porównaniu z planem poprzedniego roku".

Jeszcze plan inwestycyjny ostatnich 3-ch kwartałów 1946 roku był niedoskonały. W tym roku plan — przy tych czy innych błędach — zasługuje już na nazwę planu, ale jest tylko roczny. W przyszłym roku oświadcza min. Bobrowski staniemy po raz ostatni z planem jeszcze rocznym, ale znacznie doskonalszym.

Plan inwestycyjny tegoroczny umożliwi wykonanie zadań produkcyjnych tego roku, ułatwi prace, które będą do zrobienia w następstwie, a także umożliwi doskonalsze, prawdopodobnie z mniejszą ilością błędów, a zatem dające więcej pewności i swobody — wykonanie prac na lata przyszłe.

O zacieśnienie współpracy gospodarczej i kulturalnej z Czechosłowacją

Dokończenie przemówienia min. Modzelewskiego

W Pradze i w Warszawie mamy obecnie ambasady, w najbliższym czasie będzie podpisana konwencja kulturalna, która jest już parafowana, a dnia 16 kwietnia br. delegacja polska, pod przewodnictwem MIN. MINCA, rozpoczęła rokowania w Pradze o zawarcie wszystkich wyliczonych powyżej układów i umów natury gospodarczej, finansowej i komunikacyjnej. (burzliwe oklaski).

Minister oświaty wydał już również polecenie, aby na Spiszu i Orawie tam, gdzie ludność czechosłowacka tego pragnie — zapewnić jej możność chodzenia do szkół, w których dzieci uczyłyby się w języku słowackim.

Minister Modzelewski wyraża przekonanie, że i ze strony Czechosłowacji będą podjęte podobne kroki, czego pierwszą oznaką jest to, że rząd Republiki Czechosłowackiej w osobie premiera Gottwalda interesuje się bezpośrednio tymi sprawami.

Sprawy terytorialne

Punkt protokółu, przewidujący załatwienie w ciągu dwóch lat spraw terytorialnych, wymaga dłuższego omówienia.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, który podpisaliśmy no takimże układzie o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią, stanowi ogniwo układów, których sens ustanawia na Odrze i Nysie nie tylko granice Polski, ale granice Słowiańszczyzny.

Pakty te służą sprawie pokoju europejskiego i nie mają nic wspólnego z różnego rodzaju insynuacjami o ustaleniu jakiejś polityczne Europy Wschodniej. **Dowodem tego jest, że rozmawiamy o układzie przyjaźni z Francja i podpiszemy każdy układ gwarantujący nam pokój na naszych zachodnich granicach, ustalonych w Poczdamie granicach, których formalne zatwierdzenie ma nastąpić na konferencji pokojowej.** (oklaski).

O czym zapomniał Marshall?

Nie w ten sposób rozumieją to pewne czynniki, których odgłosem było wystąpienie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie naszych granic zachodnich. **Jak szybko zapomniały one o tym, że hitleryzm nie tylko wypisał na swych sztandarach wytępienie narodów słowiańskich, ale, że usiłował to zrealizować i że w walce z tymi zbrodniczymi dążeniami Polska spłynęła krwią.**

Żaden pakt w sprawie Niemiec, który nie będzie w swej treści zawierał likwidacji podstaw imperializmu niemieckiego, nie może stać się paktem trwałego pokoju.

Zarówno przez nas, jak i przez Czechosłowację zostało uzgodnione w trakcie przygotowania naszego układu o przyjaźni, że podstawą stosunków z Niemcami musi być umożliwienie konsekwentnej demokratyzacji Niemiec, wpływanie przez nią na losy Niemiec, a to przez wyraźne rozbrojenie i denazifikacje Niemiec, zlikwidowanie karteli i trustów, oligarchii finansowej i junkrów.

Stanowisko min. Mołotowa zasługuje na specjalne uznanie

Opinia polska z ogromnym zadowoleniem przyjęła jasne i kategoryczne stanowisko min. Mołotowa w sprawie granic Polski nad Odrą i Nysą. Stanowisko to zasługuje na szczególne uznanie (długotrwałe burzliwe oklaski). Opinia polska solidaryzuje się z wystąpieniem min. Mołotowa w odniesieniu do zniszczenia militaryzmu niemieckiego, organizacji bezpieczeństwa w Europie i przyszłego ustroju Niemiec (długotrwałe oklaski).

„Chcę również podkreślić — oświadcza min. Modzelewski, że stanowisko Francji w sprawie bezpieczeństwa podobne jest do naszego i stąd poparcie przez ministra Bidault naszych granic zachodnich. (oklaski).

Układ musi być jak najszybciej ratyfikowany

Atmosfera, w jakiej toczyły się nasze rokowania z Czechosłowacją, konieczność umocnienia dalszej przyjaźni, jak też i realna możliwość udaremnienia nowej agresji niemieckiej sprawiają, że patrzymy w przyszłość stosunków naszych z Czechosłowacją z całkowitą ufnością. Jestem przekonany, że cała Wysoka Izba poprze wysiłki Rządu Rzeczypospolitej, idące w kierunku utrwalenia przyjaźni z Czechosłowacją i zaakceptuje przedłożoną jej ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Republiką Czechosłowacką. (długotrwałe oklaski)..

Dębowiec — nowe źródło bogactwa

Był sobie folwarczek i koło niego niewielka osada, o której nikt w Polsce nie wiedział. Cesarsko-królewski urząd górniczy uparł się, że tu właśnie powinien być węgiel. Zaczęto w 1908 roku wiercenie, dowiercono się do piaskowca i zamiast węgla znaleziono gaz ziemny. Austriacy postąpili nierozsądnie, gdyż pozostawili gaz opiece boskiej, a rozwój na pastwę ognia, który dwa lata płonął słupem ognistym nad Dębowcem. Wreszcie złoże wypaliło się, jak bezużyteczny fajerwerk i zgasło. Miliony poszły z ogniem. Mieszkańcy, którym wybuch szybu przysporzył niemało szkód przestraszyli się nie na żarty, tworząc na poczekaniu legendy o ogniu piekielnym i te legendy przekazane dzieciom sprawiły, że kiedy w r. 1946 zaczęto nowe wiercenia, tym razem pod fachowym kierownictwem seniora geologów naftowych dr R. Połwińskiego, odnieśli się do technicznej ekipy niemal wrogo.

Ale polski górnik nie szukał węgla, tylko nafty i gazu i wobec tego odpowiednio zabezpieczył wiercenia. Surowa zima 1946 r była świadkiem wytrwałości robotnika polskiego, który podczas siarczystych mrozów budował gazociąg słabymi rękami w zamarzłej i wrogiej ziemi.

Szyb „Dębowiec Nr 1" zaczęto wiercić 13 lipca, a już 1 października dowiercono się do gazu na głębokości 396 metrów. Gaz był w takiej obfitości i wydobywał się pod tak silnymi ciśnieniami że trzeba było ogromnych wysiłków, żeby go ująć i zamknąć. Dokonano tego przy pomocy potężnej głowicy i cementowania rur wbitych w ziemię. 100 metrów sześc. na minutę przy ciśnieniu przeszło 30 atmosfer to bogactwo jeśli zważymy, że cały Kraków zużywa od 8—20 metrów kb. na minutę.

Wkrótce zaczęto wiercić nowy szyb „Dębowiec Nr 2", który ukończono w lutym 1947 r. Za nim nastąpią inne, aby całe złoże, którego rozległość obliczyli z pewną dokładnością geologowie, wyzyskać dla celów technicznych, chemicznych i gazyfikacji miast.

Na czele tych prac dotyczących poszukiwań naftowych stoi inż. Z. Wilk, naczelny dyrektor Centr. Zarządu Paliw Płynnych. On to udzielał mi informacji fachowych i on z całą uprzejmością zorganizował wycieczkę dziennikarzy do Dębowca, żeby się na miejscu przekonali o ogromie wysiłków wobec braku odpowiednich maszyn i narzędzi.

Kiedy stałem przy głowicy szybu Nr. 1 poniżej której bulgotał gaz w wodzie gruntowej na skutek złych uszczelniaczy, miejscowi pracownicy tłumaczyli mi zarówno pochodzenie gazu ziemnego jak i samą technikę wiercenia.

Pozwólcie, że się podzielę z wami czytelnicy tą odrobiną wiadomości, gdyż wykład ze względu na moją daleką od geologii osobę, miał charakter popularny.

Gaz ziemny, bezbarwny i bezwonny znajduje się w porowatej skale piaskowca. Przypuszczalne jego pochodzenie, tak samo, jak nafty, jest organiczne, to znaczy że powstał ze szczątków zwierząt lub roślin. Miliony lat odbywał się ten proces w tajemniczych głębiach laboratorium przyrody. Olbrzymie okresy czasu przewalały się nad formacjami geologicznymi, w których wnętrzu odbywał się ten proces rozkładu i przemiany. Zmiany ilościowe drogą rewolucyjnego skoku przeszły w zmiany jakościowe. Z zamierzchłego życia powstała nowa materia, by służyć po stuleciach nowemu, nieprzeczuwanemu nigdy życiu. Nowe warstwy piasku, mułu, gliny, narastały nad uformowaną w trudzie wieków gazodajną skałą, która miała stać się źródłem bogactwa i wygody dla przyszłego uzbrojonego w potęgę wiedzy człowieka.

Wreszcie nadszedł ten człowiek nowy władca otaczającego świata W przekrojach gór i skał, rozłupanych kataklizmami, uczył się odczytywać dzieje ziemi. Myślą ostrą i przenikliwą, zawsze na podstawie doświadczenia sięgał do zakrytego oczom wnętrza. Z prawie nieomylną ścisłością mówił: — Tu powinien być węgiel, tu nafta, tu gaz...

Niespokojny mózg szukał sposobów zdobycia tych skarbów pracą, wiedzą, geniuszem wynalazczym znalazł te sposoby. Bogactwo ukryte w ziemi zaczęło ukazywać się na jej powierzchni A jednocześnie zaczęła się walka kto ma być dysponentem tych bogactw: — uspołeczniony człowiek pracy, czy przypadkowy posiadacz złota, potrzebnego na koszty eksploatacji. W naszej ojczyźnie sprawa ta po wojnie została rozstrzygnięta na rzecz narodu.

Ale to taka krótka dygresja Patrzę na robotników, techników i geologów Dębowca i odsłania się przede mną wzniosłość ukryta tych ludzi, których wysiłek dotarł aż do mrocznych tajemnic głębi i czasu.

Pokazują mi mapkę gazociągu. **58 kilometrów, a całość: Dębowiec — Biała — Oświęcim — Trzebinia — Kraków posiada długość 108 kilometrów. Całość budowana podczas surowej zimy pod kierunkiem inż. Kołodzieja i asystenta jego Kaczmarczyka. Na czele spawaczy stał ob. Kozioł i przodownik Bugaj. Do budowy gazociągu użyto 4600 ton rur oraz 40 ton innych materiałów. Wykonano 12 tysięcy połączeń spawanych, 55 przekroczeń rzek, potoków, linii i bocznic kolejowych. Zużyto na tę pracę 23 tysiące dniówek.**

Nafciarze są również artystami. Kiedy ukończyli żmudną i codzienną pracę urządzili w Krakowie, pod Wawelem płomienny fajerwerk, który płonął kilka dni z rzędu. Był to odmienny fajerwerk, niż ten, wywołany niedołęstwem Austriaków przed 40 laty. Stał się triumfalnym okrzykiem polskiego robotnika, technika i inżyniera, płomiennym sztandarem walki o lepsze jutro dla narodu, który wyszedł zwycięsko z najstraszliwszej z wojen, a teraz również zwycięsko wkracza w najbardziej ludzki i owocny pokój.

J. WIRSKI

Film, który trzeba obejrzeć

„Ostatnia szansa"

Treścią filmu jest historia grupki ludzi - uchodźców, różnych narodowości, uciekających z Włoch przez granicę alpejską do Szwajcarii. Zaczyna się od ucieczki dwóch oficerów alianckich z transportu jenieckiego, Anglika i Amerykanina, którzy dostają się w pobliże granicy dzięki pomocy spotkanych, prostych ludzi: — młodej włoskiej dziewczyny, wiejskiego restauratora i woźnicy, który przewozi ich odważnie przez posterunki żandarmerii. Trafiają oni do proboszcza wiejskiego kościoła, gdzie spotykają całą międzynarodówkę nieszczęśliwców, uchodźców, zbiegów itp. Stąd górami do Szwajcarii. I tu rozpoczyna się „naprawienie" człowieka. Ludzie mówiący różnymi językami, znajdują wspólny język ludzki wobec nieszczęścia i nieludzkiego żywiołu — Niemców. Ginie bohaterski ksiądz rozstrzelany po ucieczce uchodźców, młodzi oficerowie nie bacząc na to, że mogliby się sami uratować, prowadzą grupę wyczerpanych ludzi, kobiet, starców i dzieci, poprzez góry, śnieg i wichurę do wolności. Jeden z nich zostaje śmiertelnie raniony przez niemiecki patrol, gdy ratuje małą Żydówkę z Polski, młody chłopiec, ukochany syn, idzie pod kule, by odwrócić uwagę Niemców od grupy uciekinierów, już na granicy szwajcarskiej — dając tym samym towarzyszom niedoli „ostatnią szansę".

Na granicy Szwajcarii, zatrzymuje ich patrol i odstawia do posterunku granicznego. I tu jeszcze jeden problem, jeszcze jedna próba człowieka. Szwajcaria boi się interwencji Niemców, a w grupie bohaterów są ludzie, których należy wydać Niemcom. Oficer szwajcarski staje wobec problemu: z jednej strony powinien wydać część uchodźców Niemcom, z drugiej strony, patrząc na nędzę tych ludzi, mękę i ogrom lęku, jaki przeżyli, woła przez telefon do swych władz. — „Tu chodzi o honor Szwajcarii". Otrzymawszy odpowiedź: „Działać na własną odpowiedzialność" bez wahania, jeszcze ze słuchawką w ręku, wydaje rozkaz wpuszczenia do kraju wszystkich uchodźców.

Tak, film jest dobry, ludzi ratuje wiarę w ludzi, przy jego oglądaniu jak mówi Morcinek, „człowiek się prostuje". Jest wyprany z wszelkiego efekciarstwa i melodramatyczności. Osoby na ekranie, to nie aktorzy, to zwykli ludzie, tułacze, uciekinierzy, jakich miliony miała Europa. Cierpią i umierają bez filmowego patosu, ratują bliźnich bez deklamacji o poświęceniu.

Niemcy są pokazani zbiorowo, jako tło, jako groźna siła, niszczycielski bezmyślny żywioł, niosący zagładę ludziom. To są prawdziwi Niemcy, tacy, jakich znamy. A uciekinierzy, to my sami sprzed dwóch lat, pogardzeni, zaszczuci, głodni i zabijani.



Scenariusz zwięzły, reżyseria doskonała, aktorzy oszczędni w geście. Ten film, warto zobaczyć, muszą zobaczyć go szczególnie ci, którzy w latach wojny zwątpili w człowieka, w jego człowieczeństwo. „Nie trzeba się załamywać, nie bójmy się życia zaczynać na nowo" — mówi w zakończeniu stary, siwy profesor, który stracił w czasie ucieczki ukochane rękopisy, owoc pracy całego życia.

L. WYSZNACKI

Ogólnokrajowa odprawa Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego

Odbyła się ogólnokrajowa odprawa Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego.

Przemówienia programowe wygłosili: minister rolnictwa i reform rolnych — ob. **Jan Dab-Kocioł** oraz generał **Kuszko**. Strukturę PRW omówił naczelnik Wydziału Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego w Min. Rolnictwa i R. R. ob. **Romanow.**

Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe stanowi jedną z podstaw unowocześnienia gospodarki rolnej i osiągnięcia dobrobytu wsi. Młodzież wiejska ma możność w ramach PRW nauczenia się racjonalnej gospodarki, zaś szeroki program wychowania społeczno-obywatelskiego oraz fizycznego, podniesie poziom kultury wsi.

Wojsko w akcji społeczno-oświatowej wsi przychodzi rolnikom i młodzieży wiejskiej tak samo z pomocą, jak niosło ją w akcjach gospodarczych, na przykład siewnych i żniwnych.

W części sprawozdawczej odprawy omówiono dotychczasowe osiągnięcia, braki i trudności w początkowej fazie organizacyjnej PRW. Jak wynika ze sprawozdań, na przeprowadzonych dotychczas kursach, mających na celu przygotowanie odpowiednich kadr instruktorskich PRW — przeszkolono w 14 województwach 2.149 uczestników spośród nauczycieli szkół rolniczych, instruktorów przysposobienia rolniczego oraz młodzieży.

Na zakończenie omówiono dalszy program szkoleniowy oraz bieżące sprawy organizacyjne.

Tydzień Ziem Zachodnich
13-20 IV 1947

Ziemie Zachodnie — gwarancja siły i potęgi Polski

Ważne zadanie Związków Zawodowych

O walkę z biurokracją

Biurokratę określił ktoś, że to człowiek, który otrzymując jakąś sprawę dla załatwienia, szuka formalnych przyczyn, aby jej nie załatwić. Określenie to wydaje się trafne.

Z przejawami biurokratyzmu obywatel spotyka się dziś niejednokrotnie. W pierwszym okresie organizacji naszego aparatu administracyjnego i państwowego, wobec kolosalnych trudności i zniszczeń, wobec naszego niedoświadczenia w kierownictwie upaństwowioną gospodarką narodową, byliśmy zmuszeni montować nasz aparat częściowo ze starych przedwojennych urzędników - biurokratów. Część tych ludzi, z dobrze nam pamiętnymi tradycjami sanacyjnego urzędnika, obco i wrogo poczuła się w nowej Polsce, obco lub wrogo odniosła się do nowego gospodarza Państwa — do narodu.

Obywatel często w życiu codziennym napotyka na działalność biurokracji, na tępy upór, lub arogancję tego czy innego urzędnika, który wyobraził sobie, że jest „solą ziemi". Czyż to nie jaskrawy przejaw biurokracji, kiedy lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach odmówił wyrwania chorego zęba, motywując tym, że jednemu pacjentowi obowiązany jest on leczyć tylko trzy zęby, „a to już czwarty proszę pana" — informuje nas pewien czytelnik. W jednym z poważnych urzędów w Katowicach, zajmującym kilkupiętrowy gmach, woźny, powołując się na rozporządzenie, zezwala na korzystanie z windy tylko starcom i dzieciom. Te przykłady należą jednak raczej do anegdotycznych przejawów biurokracji.

O ileż bardziej istotne sprawy grzęzną w rękach biurokratów, wywołują rozgoryczenie i prowadzą nawet czasami do poważnych konfliktów na zakładach pracy. Tutaj aparat biurokratyczny powstrzymał wypłatę emerytury lub pensji inwalidzkiej, tam lekarz odmówił zbadania ciężko chorego, „bo to już po 3-ej". W innym miejscu zaniedbano dostarczenia kartofli do stołówki, lub nie obliczono wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Przykłady tego rodzaju można mnożyć.

Biurokratów można z grubsza podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej, należy ten, który „nic nie rozumie i nic nie robi" — czyli po prostu zbędny człowiek. Do drugiej należy ten, który „nic nie rozumie, ale robi"— to po prostu głupiec i wreszcie do kategorii trzeciej należy ten, który dobrze wszystko rozumie i nic nie chce robić — to szkodnik. Wszystkie trzy kategorie biurokratów przeszkadzają nam w pracy utrudniając życie obywatelowi. Pierwszych dwóch po prostu należy usuwać z pracy, a trzeciego wyrzucić i ukarać.

W każdym bądź razie zarówno kierownictwo naszego aparatu administracyjnego, państwowego, spółdzielczego, jak i każdy obywatel są równie zainteresowani w usunięciu biurokracji. Nieprawdą jest, że biurokracja rozrosła się u nas do stopnia uniemożliwiającego skuteczną z nią walkę. Kierownictwo naszego przemysłu i administracji posiada dość uprawnień, aby zwalczać biurokrację. Do tego zmierza m. in. akcja oszczędnościowo - redukcyjna. **A co się tyczy związków zawodowych, to walka z biurokratyzmem jest nieodłączną częścią kontroli społecznej, którą przedstawiciele robotników mają prawo realizować. Niestety, z uprawnień o kontroli społecznej rady zakładowe zbyt mało korzystają i walkę z biurokratyzmem prowadzą zbyt anemicznie.** Dopiero gdy dzięki działalności biurokraty, lub całej plejady biurokratów, dojrzewa ostry konflikt w zakładzie pracy, konflikt, który grozi naruszeniem regularnej pracy przedsiębiorstwa, zaczyna się aktywna, lecz zazwyczaj spóźniona walka z biurokracją. **Konflikty pomiędzy robotnikami a administracją wynikają nie tam, gdzie prowadzi się systematyczną walkę z biurokracją, a tam, gdzie związki zawodowe, partie polityczne, sprawę tę przespały, przegapiły. Systematyczna walka z przejawami biurokratyzmu jest jednym z naczelnych zadań rad zakładowych, partii politycznych i związkowców.** Moment dogodny dla usadowienia się biurokracji w naszym aparacie minął. Wstąpiliśmy w okres stabilizacji stosunków, mamy dwuletnie doświadczenie i, by iść dalej, musimy pozbyć się balastu biurokratycznego. **Walcząc energicznie i wszędzie z biurokracją związki zawodowe najlepiej przysłużą się robotnikowi i całemu społeczeństwu. Trzeba umieć i chcieć skorzystać z tych możliwości, które dziś otworzyły się przed ruchem zawodow. w Polsce**

Tylko przez wzmożoną i aktywną działalność związków zawodowych wyplenimy biurokrację.

S. .LUWICZ

7 lat więzienia za donosicielstwo

Wiktor Skrzypiec posiadający II grupę niemieckiej listy narodowościowej, zamieszkały w Michałkowicach oskarżony o szkodliwą działalność skierowaną przeciw dwom powstańcom śląskim odpowiadał za swe czyny przed sądem.

Skrzypiec po zajęciu Śląska przez okupanta, doniósł kierownikowi kopalni „Michałkowice" Niemcowi Weberowi, że **Paweł Trocha i Stanisław Rzepus** brali udział w dniu 1 września 1939 r. w walkach o kopalnię z członkami „Freikorpsu". Takie samo zeznanie obciążające Trochę i Rzepusa złożył przed policją polityczną w Michałkowicach.

W roku 1942 przekraczając obowiązek świadka ponowił zeznanie przed Gestapo w Katowicach, dodając, że Trocha i Rzepus znęcali się nad wziętymi do niewoli przez żołnierzy polskich członkami „Freikorpsu" używając do bicia ich kolby karabinu i żelaza.

Powyższe dowodzenia nie zgadzały się z prawdą, gdyż Trocha jak i Rzepus, oburzeni wystąpieniem Niemców nie mogąc opanować gniewu wymierzyli dwóm z nich po policzku.

Sąd po dokładnym rozpatrzeniu sprawy **skazał Wiktora Skrzypca, jako zdrajcę Narodu Polskiego i faszystowskiego przestępcę na 7 lat więzienia, utratę praw obywatelskich, honorowych i konfiskatę mienia** (h. t.)

Z całego kraju

TORUŃ

GOSPODARKA RYBAKÓW POMORSKICH

W Toruniu odbyło się walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego. W 1946 r. Towarzystwo uruchomiło wylęgarnię i punkt rozdzielczy węgorza, urządziło 2 kursy szkoleniowe. W Chełmnie wyprodukowano 1.203.500 sztuk zapłodnionej ikry szczupaka, w Bydgoszczy 300.000 sztuk. Główną bolączką która utrudnia gospodarkę rybacką, jest brak sieci. Dostarczenie rybakom sieci i usprawnienie pracy spółdzielni, rozprowadzających połowy rybackie, przyczyni się do podniesienia produkcji rybnej.

MALBORG

W dniu 15 kwietnia odbyło się w Malborgu otwarcie stałego mostu kolejowego na Nogacie. Otwarcia mostu dokonał wiceminister komunikacji ob. Olewiński Jest to most 2-przesłowy angielskiej konstrukcji, który otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA. Ogólny koszt robót wynosi 39 milionów zł. Oddanie do użytku mostu ma doniosłe znaczenie nie tylko dla kolejnictwa, ale i dla życia gospodarczego ziem Powiśla, Żuław, Warmii i Mazur.

NOWY SĄCZ

Podhalańska Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku, prócz eksploatacji owoców szlachetnych i dzikich prowadzi również prace związane z organizacją i zagospodarowaniem sadownictwa.

W najbliższym czasie tereny między Rabką aż po Nowy Sącz zostaną obsadzone szlachetnymi drzewami owocowymi, wyhodowanymi w szkółkach spółdzielni tymbarckiej .Sady te ciągnąć się będą na przestrzeni 20.000 morgów. Poza tym spółdzielnia wyhodowała milion drzew owocowych, przystosowanych do warunków górskich. Równolegle z tą akcją spółdzielnia kształci fachowców ogrodniczych, kompletując biblioteki i wydając podręczniki.

BUDOWA LINII ELEKTRYCZNEJ RABKA — ROŻNÓW.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego przystąpiło do budowy linii elektrycznej o napięciu 30,000 volt, na trasie Rożnów — Rabka. Wszystkie wsie, znajdujące się w odległości 15 km, z obu stron linii, będą zasilane prądem elektrycznym. Prace nad budową linii są w pełnym toku i będą ukończone jeszcze w tym roku.

WŁOCŁAWEK

LIKWIDACJA BANDY RABUNKOWEJ

Sąd Okręgowy we Włocławku rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę bandy rabunkowej, która dokonała licznych napadów na terenie powiatu włocławskiego Sąd skazał Jana Lewandowskiego na dożywotnie więzienie, Franciszka Zielińskiego na 3 lata więzienia, Mariana Zacharka na 5 lat, Feliksa Czynsza na 8 lat, Stefana Tobiasza na 3 lata więzienia.

POZNAŃ

UDZIAŁ ZAGRANICZNYCH WYSTAWCÓW W TARGACH POZNAŃSKICH.

W tegorocznych Targach Poznańskich zgłosiły swój udział państwa: Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Francja, Holandia, Jugosławia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Włochy i ZSRR.

Jest to duży sukces organizacyjny, jeśli zważy się, że na targach np. w Paryżu, Lyonie, Sztokholmie, Pradze udział zagraniczny był w znacznie skromniejszy.

LUBLIN

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Lubelskiego zelektryfikowało dotychczas w północnej części województwa 305 miejscowości, zdobywając 26,550 odbiorców prądu.

Zjednoczenie posiada 82 km. linii wysokiego napięcia na 110 tys. volt, łączącej Stalową Wolę z Lublinem, 1100 km. linii o napięciu 30,000 volt.

Długość sieci o niskim napięciu wynosi ponad 1200 km.

WYSTAWĘ KSIĄŻKI POŚWIĘCONEJ ZIEMIOM ZACHODNIM OTWARTO W LUBLINIE.

Wojewódzki Oddział Związku Zachodniego w Lublinie zorganizował w ramach Tygodnia Ziem Zachodnich wystawę książek poświęconych zagadnieniom Ziem Zachodnich. Wystawa obejmuje książki z dziedziny gospodarczej i kulturalnej, traktujące o Ziemiach Zachodnich. Oddzielne stoisko poświęcono martyrologii narodu polskiego w czasie okupacji oraz walkom Polaków z najeźdźcą. Inne stoisko obrazuje męczeństwo więźniów 22 narodów w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

WROCŁAW

Z KOMITETU „ŚWIĘTA OŚWIATY" WE WROCŁAWIU.

W związku ze zbliżającym się dniem „Święta Oświaty", specjalny komitet, złożony z przedstawicieli szkolnictwa, związków młodzieżowych i zawodowych, organizacyj społecznych, politycznych i duchowieństwa, przystąpił do organizowania uroczystego obchodu połączonego z akademią, wystawą książki oraz zbiórką na cele bibliotek publicznych i szkolnych.

Program obchodu Święta Oświaty przewiduje szereg poranków na terenie szkół miasta Wrocławia oraz zbiórkę książek zorganizowaną przez młodzież szkolną.

OPOLE

Przemysł cementowy na Opolszczyźnie osiąga obecnie produkcję roczną w wysokości 400,000 ton, przewyższając tym samym przedwojenne osiągnięcia niemieckie.

SZOPIENICE

WYSTĘP ŚPIEWAKÓW Z ZAOLZIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W audycji rozrywkowej Polskiego Radia, która odbyła się w Szopienicach na terenie huty Cynkowej wystąpił polski chór robotniczy „Siła" ze Stonawy (Zaolzie). Po skończonej audycji odbyło się przyjęcie zaolziańskich gości w Domu Kultury z udziałem przedstawicieli władz z wicewojewodą Nantke Namirskim na czele, związków zawodowych oraz popularnego „Katolika".

ELBLĄG

W Elblągu zakończony został kurs dla gminnych instruktorów budownictwa wiejskiego. Kurs ukończyło 70 absolwentów.

GDYNIA

KRONIKA MORSKA.

Władze morskie projektują dla odpowiedniego obsłużenia portów Gdyni i Gdańska zaczerterować holowniki szwedzkie.

Liczba posiadanych przez Polskę holowników jest niedostateczna, tym bardziej, że holowniki nasze po zmaganiu się z lodami w okresie akcji odlodzenia portów uległy niejednokrotnie drobnym wypadkom.

Pociągało to za sobą konieczność remontów, które jeszcze nie zostały ukończone.

W związku ze znaczną poprawą warunków żeglugi na Bałtyku i odlodzeniem portów szwedzkich, notuje się znaczny wzrost ruchu w portach polskich, w szczególności w Gdyni.

Jednymi z pierwszych statków zagranicznych były w ostatnich dniach „Henry St. G. Tucker" — bandera amerykańska, z ładunkiem bawełny dla Czechosłowacji i drobnica UNRRA; radziecki parowiec „Jukan", szwedzki SS „Egon" z ładunkiem szmat. Dnia 15 bm. przybył do Gdyni prom „Starke" ze Sztokholmu, statek „Galeon" oraz SS „Frode" z pierwszym po wznowieniu żeglugi ładunkiem szwedzkiej rudy żelaznej. Wyszły z portu 2 statki fińskie, promy — „Starke", „Konung Gustaw" oraz „Marine Bratt". W tym czasie opuściły Gdańsk fiński statek „Frigg" i radziecki „Razin".

MYŚLIBÓRZ

9 MLECZARNI ZSCH.

Związek Samopomocy Chłopskiej rozpoczął przejmowanie na terenie Pomorza Zachodniego mleczarni. Obecnie ma ZSCH już do dyspozycji 9 mleczarni. Nie wszystkie są dotychczas uruchomione, przede wszystkim z tej przyczyny, że w poszczególnych powiatach brak jest odpowiedniej ilości krów mlecznych, by przy obecnej ilości mleka można było uruchomić spółdzielnię; mleczarnie uruchamiane będą stopniowo, w miarę wzrostu ilości krów w terenie.

NAŁĘCZÓW

W Nałęczowie pod Lublinem odbyło się otwarcie szkoły spółdzielczej, zorganizowanej przez Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów w Lublinie.

W rocznicę sforsowania Odry i Nysy

Święto saperów

Na dzień 16 kwietnia br. przypada rocznica sforsowania przez Odrodzone Wojsko Polskie Odry i Nysy

W kwietniu 1945 roku oddziały Wojska Polskiego zajęły pozycje do ostatecznego szturmu na Niemcy. Nad Odrą, w kierunku na Berlin, stanęła okryta chwałą bojową I. Armia Wojska Polskiego, pod dowództwem generała Popławskiego. Nad Nysą zaś 2-ga Armia, pod dowództwem śp. generała Swierczewskiego, oraz Korpus Pancerny, które miały dopiero przejść swój chrzest bojowy. Niemcy, zdając sobie dobrze sprawę ze swego krytycznego położenia, wystawili przeciw Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu 3/4 całej swej armii.

14 kwietnia przybył na front nad Nysą Naczelny Dowódca Marszałek Żymierski wraz z gen. Spychalskim, aby osobiście sprawdzić gotowość bojową żołnierzy.

16 kwietnia na całej linii, wzdłuż Odry i Nysy, wojska radzieckie i polskie rozpoczęły ofensywę. Jeszcze w nocy z 15 na 16 kwietnia grupy desantowe przeprawiły się niespodziewanie na niemiecki brzeg Nysy i zdobyły trzy małe przyczółki. Niemieckie próby zepchnięcia polskich żołnierzy załamały się pod huraganowym ogniem artylerii, przygotowującej teren do natarcia. W tym samym czasie saperzy w nadzwyczaj ciężkich warunkach i z ogromną ofiarnością, lekceważąc niebezpieczeństwo, budowali przeprawę. O godzinie 8,15 artyleria przeniosła ogień na linie obronne wroga. Piechota ruszyła do ataku i przeprawiwszy się po zbudowanych przez saperów mostach, dopadła okopów niemieckich Przyczółek rozszerzał się szybko. Niebawem zdobyto pierwsze miejscowości na niemieckim brzegu.

Pułki 9 Dywizji Piechoty wraz z jednostkami 16 Armii Radzieckiej toczą walki o miasto Rothenburg. Tymczasem po moście przechodzą na lewy brzeg czołgi wspomagające piechotę. Przed zmierzchem Rothenburg jest zdobyty.

Nazajutrz, pomimo oporu i zajadłych kontrataków nieprzyjaciela 7, 8 i 9 DP posuwają się naprzód, zajmując szereg nowych miejscowości.

Operacje I Armii, stojącej nad Odrą, rozpoczęły się również 16 kwietnia. Dzięki niestrudzonemu bohaterstwu saperów już w ciągu 4-ch pierwszych dni I Armia wraz z 47 armią radziecką sforsowała Odrę u ujścia Starej Odry, przerwała 4 linie umocnień niemieckich i popędziła wroga na zachód. Niemcy uchodzili w takiej panice, że dopiero 23 kwietnia zdolni byli do stawienia jakiegokolwiek oporu. Próbowali oni zatrzymać nasze oddziały nad kanałem Hohenzollernów, ale w ciągu 24 godzin 3 DP, a potem 2 i 4 DP znów przy wydatnym udziale saperów sforsowały tę wodną zaporę i zjednoczone wojska poszły dalej w kierunku na Berlin.

Odpowiedzi Redakcji:

(593) Wanocha Stanisław, Tarnobrzeg. Powieść pt. „Ludzie o czystym sumieniu" wydana zostanie w formacie **książkowym** dopiero po ukończeniu drukowania jej w odcinkach na łamach naszego pisma. Oferty należy składać do: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice, ul. Sobieskiego 11.

(594) Pietrek Józef, Orzegów.— Podanie należy kierować do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, Charlottenburg, Schutterstr. 42.

(595) Stefan Zając, Józef Zając, Edward Jamrozik, Młoszowa, powiat Chrzanów. Odpowiedzi na te pytania udzielić może jedynie Kapitanat Portowy w Gdyni.

(596) Uważny Czytelnik, Bielsko. W tej sprawie należy uzyskać zaświadczenie Zarządu Miejskiego w Bielsku, stwierdzające że macie na utrzymaniu wspomnianą osobę. Na podstawie tego zaświadczenia uzyskacie wszelkie świadczenia należne pracownikom mającym na utrzymaniu rodziny.

(597) Wit Bronisław, Herby Śląskie. Prośbę trzeba skierować do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Katowicach (ul Lompy 14) do Wydziału Szkolnictwa Zawodowego.

598) PCK Kęty. Proponowanych artykułów prasowych na tematy chorób sercowych i nerwowych z uwagi na szczupłość miejsca nie będziemy zamieszczać. Artykuły takie ukazują się w periodycznych pismach lekarskich w należytym opracowaniu i z odpowiednimi komentarzami.

(599) Piękos Antoni, Wyżne pow. Czudec. — Najlepszym rozwiązaniem sprawy będzie umieszczenie odpowiedniego ogłoszenia w gazecie.

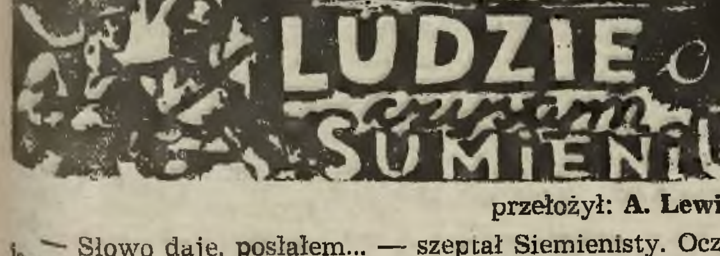
(600) E. Ultrecht, Sosnowiec. Sprawę w liście przedstawiliście niezbyt jasno. Najlepiej byłoby, abyście się zgłosili osobiście w naszej Redakcji.

(601) Wojtaszewski Ewald, Łagiewniki. Pretensje swoje w sprawie otrzymania „zdemobilizowanego" należy zgłosić do konsulatu brytyjskiego w Katowicach, ul. Kościuszki 68.

(602) Ob. Kolatter Szopienice. Jeżeli podczas zawierania umowy ze swoim pracodawcą o warunkach pracy i wysokości wynagrodzenia włączony został także punkt, że jako pracownik dorywczy będziecie otrzymywali kartki żywnościowe i takowe kartki otrzymywaliście, a obecnie w myśl rozporządzenia zostały one wam cofnięte, to należy się wam za nie odpowiednie wynagrodzenie

Pamiętaj, że Twój grosz pomoże powodzianom

129)



przełożył: **A. Lewin**

— Słowo daję, posłałem... — szeptał Siemienisty. Oczy jego napełniły się łzami.

— I — e —ech — zazgrzytał zębami łącznik.

I nie wiadomo, do czego się to odnosiło — do silnego bólu w ręce, czy do słów Siemienistego.

— Żeby natychmiast wóz pojechał po Kułagina! Odstąp!

Ludzie biegali po ulicy, spod końskich nóg wyleciało z krzykiem domowe ptactwo, przed wrotami rzucały się psy.

Szarpiąc konia, Misza spiął go ostrogą, poganiał batem i pędził, nie poznając drogi. Dokąd, sam nie wiedział. Szukał kogoś... Z wściekłości mąciło mu się w oczach. „Tylko by zobaczyć tę przeklętą gębę"...

Pod dużą wierzbą stał wóz. Sam Kuzia, wysunąwszy głowę z wozu, bojaźliwie patrzał w niebo.

— Byłeś w kompanii? — podbiegł Siemienisty.

— A bo co?

— Byłeś u Gorłanowa?

— Bo... i samolot leciał i ze statku strzelają... Straszno...

Błysnąwszy w słońcu jak żmija, trzasnął bat.

— Oj! Za co bijesz?

— Kuzia, kazałem jechać po rannego?

— Oj! Za co bijesz?

— Dla ciebie, gadzie przeklęty, mój rozkaz bez bata to zero? Ty rudą... masz! masz! masz! mordo!

Straszniejszy od niemieckiej kuli był dla Nukuzia ten płaczący chłopak z wykrzywioną ze złości twarzą, karabinem na chudziutkich ramionach i ostrym batem w ręce...

Woźnica ruszył. Konie wichrem pognały po okopach Gorłanowa. Woźnica dziko wrzeszczał na konie i szarpał lejce. A obok na spienionym koniu pędził Michał Kuźmicz i popędzał woźnicę.

Do sztabu nadchodziły raporty z kompanii i batalionów. Ósma kompania Gorłanowa uszkodziła dwa statki, piąta kompania — jeden statek i dwa kutry pancerne i jeszcze się biła. Jeden statek, wyrzucony na mieliznę koło przeciwległego brzegu, uparcie się ostrzeliwał. Pozostałe dogorywały pod Krasnosielem. Rudniew i ja podeszliśmy do brzegu. Tam leżała tyraliera partyzantów trzeciej kompanii. Statek mocno siedział na mieliźnie. Było do niego sześćset metrów. Zupełnie odsłonięty brzeg nie pozwalał na wytoczenie działa. Niemieckie karabiny maszynowe kosiły na całego. Na statku niezbyt bano się widocznie naszego pociskowo-kaemowego ognia. Tylko rusznice przeciwpancerne — na taką odległość — przebijały jego żelazne obicie. Część załogi próbowała przedostać się na brzeg, ale karabiny maszynowe Gorłanowa ostrzeliwały mierzeję, oddzielającą mieliznę od brzegu. Na mierzei leżało już przeszło dziesięć trupów. Pozostali na statku Niemcy, ukryci pod pokładem, ostrzeliwali się.

Zmierzchało. A w nocy na pewno ujdą.

Do kompanii Karpenki podszedł Pawłowski. Był podniecony: być może gorączka walki, a być może i z powodu nazbyt wielu kieliszków, wypitych przy częstowaniu gości.

Nie zauważywszy komisarza w tyralierze, Pawłowski zaczął wymyślać fizylierom. Z początku warczał do siebie, a gdy się któryś z partyzantów odgryzł, wpadł w szał, wylazł na brzeg i wyprostował się, krzywiąc się i błaznując.

— Naprzód, tchórze! — krzyknął i wyciągnął rewolwer.

Kompania leżała na samym brzegu i nie mogła się już nigdzie posunąć, przed nią była rzeka.

Karpenko podszedł do zastępcy dowódcy do spraw gospodarczych. Pawłowski wściekł się i nadstawiał karku. Karpence zagrały szczęki, oczy zaczerwieniły się. Stali tak wściekli jeden naprzeciw drugiego, wywijając rewolwerami.

I oto Pawłowski schwycił Karpenkę za klapy. Śmiech, który przebiegał dotychczas po szeregach, przycichł. Chłopcy z trzeciej kompanii wiedzieli, że nikt jeszcze nie śmiał tknąć palcem ich dowódcy. Karpenko szarpnął się. Z kołnierza posypały się guziki. Pawłowski i Karpenko stali, jak byki, gotowe zderzyć się głowami.

Kiedy czasami bili się dowódcy, a tym bardziej ludzie starsi, mnie to zawsze — nie wiem dlaczego — śmieszyło. Wszystko to było takie dziecinne, niepoważne, że nie mogłem powstrzymać duszącego mnie śmiechu.

Niemcy przerwali ogień, nie rozumiejąc widocznie, co takiego działo się na brzegu.

— Ech, wy tchórze, strachajły, złodzieje, łajdaki! — krzyczał ochrypłym głosem Pawłowski.

— Kto? Ja — tchórz? — cicho spytał obrażony Karpenko, repetując „TT". *)

— Towarzyszu komisarzu, on zaraz go zastrzeli — cicho powiedział Zasuwka.

Rudniew przestał obserwować statek i rzucił się między rozindyczonych dowódców.

— Schować broń!

Karpenko, drżąc i nie mogąc trafić rewolwerem do futerału, odszedł i położył się w tyralierze twarzą do ziemi, z głową na ręku.

Wyglądało na to, że płakał.

— A ty, stary kaloszu, czego chcesz? Poszedł won!... — cicho powiedział komisarz do Pawłowskiego.

— Ech, towarzyszu komisarzu!

— Poszedł won, mówię!

— Przecież nam Szwaby ujdą, jak tylko się ściemni.

— A co z nimi zrobisz? Po wodzie iść do ataku, czy co?

*) Automatyczny pistolet radziecki (przyp. tłum.).

(C. d. n.)

Pomoc dla rodzin ofiar terroru faszystowskiego

(c) Wojewódzki Komitet Pomocy Rodzinom Zamordowanych w Katowicach, przyznał jednorazową zapomogę rodzinom ofiar terroru faszystowskiego w wysokości 580.000 zł. jak następuje:

Zawadzka — 20.000, Zawadzka — 15.000, Nowak — 20.000, Relf — 15.000, Rajca — 25.000, Michniewicz — 15.000, Buchalik — 25.000, Zimny — 25.000, Ścigała — 20.000, Torbus — 20.000, Hornik — 20.000, Jeruszka — 20.000, Machura — 15.000, Chudera — 15.000, Ciszewski — 15.000, Buczek — 15.000, Fajkis — 25.000, Wolska — 20.000, Kozioł — 20.000, Mojeszczyk — 25.000, Malczyńska — 25.000, Kudla — 25.000, Cieśla — 25.000, Kryściak — 25.000, Balek — 20.000, Major — 20.000, Skąpska — 20.000, Wolczyk — 15.000, Ćwiklińska — 15.000 zł.

Rozpoczynamy planową produkcję pomp

Nowy Wydział w Zjednoczeniu Przemysłu Maszynowego

(hz) Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zarządził w końcu ub. r. uporządkowanie oraz scentralizowanie produkcji pomp i silników wodnych we właściwym branżowym Zjednoczeniu.

Odpowiedni Wydział stworzony został przy Dyrekcji Technicznej Przemysłu Maszynowego w Gliwicach i **kompetencjom tego Wydziału podlegają wszystkie fabryki oraz działy pomp i turbin wodnych** zarówno Zjednoczenia Maszynowego jak i innych Zjednoczeń, należących do CZPM. Ponadto przewidziana jest współpraca z zakładami podlegającymi innym Centralnym Zarządom.

Program pracy tego Wydziału obejmuje głównie **ustalenie planów produkcyjnych każdej fabryki**, planowanie rozmiarów produkcji z odnośną fabryką lub jej zjednoczeniem, opracowywanie nowych zagadnień konstrukcyjnych (doskonalenie produkcji drogą prób i doświadczeń), i normalizacja wszelkiego rodzaju pomp i turbin wodnych, przy czym przewodniczącym Komisji Normalizacyjnej jest kierownik wyżej wymienionego Wydziału.

W obecnej chwili Wydział zasięgiem swym obejmuje w dziale produkcji pomp **trzy fabryki własnego Zjednoczenia** (PZM Gliwice), a mianowicie: Bialska Fabryka Pomp (dawniej Pohlopomp) Biała Krakowska, Wrocławska Fabryka Pomp (dawniej Knauth) we Wrocławiu i Fabryka Pomp i Sprężarek w Gliwicach. — **Z innych Zjednoczeń należą**: Fabryka Maszyn i Aparatury Chemicznej w Świdnicy (ZPK), Fabryka K. Ochsner i Syn w Bielsku (ZP Mot.), Fabryka Hirtzweld Victorus w Grudziądzu (ZP Odlewniczego — Radom).

W **dziale produkcji silników wodnych** (turbin) znajdują się wszystkie fabryki, zgrupowane w Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych w Łodzi.

Fabryki pomp produkują obecnie: **pompy parowe „Worthingtona" pompy odśrodkowe, pompy do wody brudnej, kwasoodporne** itp.

W **przygotowaniu jest obecnie produkcja pomp próżniowych — tłokowych i odśrodkowych pomp do wody o wielkich wydajnościach do 40.000 l. na min. pomp przelewowych o wielkich wydajnościach do 60.000 l. na min. oraz pomp okrętowych dla potrzeb naszego stoczni, pomp ręcznych skrzydełkowych t. zw. abisynek, rotacyjnych itp.**

W dziale silników wodnych produkowane są przede wszystkim **turbiny Francisa** wolno i szybko-bieżne dla spadku od 1,5 m. do 5 m. i mocy do 500 KM.

Stworzenie tego Wydziału ma wielkie znaczenie dla krajowej produkcji pomp, gdyż obejmuje przede wszystkim wszystkie fabryki tej branży, co pozwoli na planową produkcję, a ponadto ma za zadanie normalizację i tworzenie nowych typów konstrukcyjnych. Sądzić należy, że **w najbliższym czasie Polska zaspokoi wszystkie potrzeby rynku wewnętrznego w tym kierunku.**

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Częstochowie przy pracy

W ostatnich dniach rozpoczęły kontrolę lokali mieszkalnych w poszczególnych nieruchomościach brygady kontrolne Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Już pierwsze wyniki tej kontroli wykazały, że mimo głodu mieszkaniowego w Częstochowie istnieją **możliwości ulokowania wielu rodzin pracowniczych w niedostatecznie zagęszczonych wielo izbowych pomieszczeniach mieszkalnych**, a także **możliwości uzyskania dla świata pracy wielu całkowitych mieszkań, zajmowanych przez osoby do tego nieuprawnione.**

Jak nas informują z Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, brygady kontrolerów upoważnione są jedynie do dokonywania oględzin mieszkań, nie mają natomiast prawa wydawania na miejscu jakichkolwiek decyzji, które zastrzeżone są wyłącznie Komisji i miejskim władzom kwaterunkowym. (A. W.)

Utworzenie Ligi Lotniczej

w woj. śląsko-dąbrowskim

(c) W dniu 14 bm. odbyła się w gabinecie wicewojewody płk. Ziętka konferencja z udziałem d-cy 7 Lotniczej Dywizji, płk. Kobylańskiego, naczelnika Urzędu Informacji i Prop. ppłk. Stahla, wiceprezydenta miasta, ob. Sobola, naczelnika Wydziału Wojskowego Urzędu Woj., mgr. Woldańskiego, inspektora Wydziału Komunikacyjnego Oddziału Lotnictwa Cywilnego, ob. Walkarza oraz kpt.-pilota Litwińskiego, w sprawie powołania do życia na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, utworzonej zarządzeniem centralnych władz cywilnych **LIGI LOTNICZEJ.**

Liga Lotnicza, nawiązująca do tradycji przedwojennej LOPP, ma na celu — jak pokrótce referował zagadnienie kpt.-pilot Litwiński — **krzewienie zamiłowania do lotnictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa oraz popierania rozwoju lotnictwa we wszystkich jego dziedzinach.** Szczególnym zadaniem Ligi w chwili obecnej będzie przygotowanie poprzez odpowiednie kursy i szkolenie nowych kadr lotniczych dla potrzeb naszych sił powietrznych. Zasięgiem swojej działalności Liga Lotnicza obejmować będzie również młodzież szkolną, która poprzez modelarstwo, szybownictwo i sport motorowy będzie miała możność przechodzić wszystkie szczeble szkolenia lotniczego.

Okręg śląsko-dąbrowski posiada wszelkie warunki ku temu, aby pod względem wkładu w dzieło rozbudowy polskich sił lotniczych stanąć na pierwszym miejscu. Goleszów, Radzionków, oraz cały szereg innych miejscowości — to punkty, znane jeszcze z okresu przedwojennego, jako ośrodki szkolenia lotniczego. Uruchomienie i rozbudowa tych punktów pozwolą na stworzenie z terenu naszego województwa silnej bazy szkolenia przyszłych kadr lotniczych oraz przyczynią się w dużej mierze do krzewienia zamiłowania do lotnictwa.

Do chwili wyboru władz Ligi Lotniczej na terenie województwa **funkcję komisarza piastować będzie ppłk. Stahl**, który mianuje komisarzy powiatowych i miejskich Ligi, ci zaś zajmą się montowaniem terenowych placówek, jak również werbowaniem członków.

Liga działa na podstawie statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności, opracowanego centralnie. Składki członkowskie wynosić będą od 5—50 zł. miesięcznie.

Powstanie Ligi Lotniczej na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego dotarło się od dnia zwołania konferencji.

Kopalnia „Czeladź" przoduje nadal

Wydobycie w kopalniach Zagłębia w pierwszej dekadzie kwietnia

(bl) W pierwszej dekadzie kwietnia kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wydobyły 148.100 ton węgla. **Najwięcej wydobyła kopalnia „Zawadzki"** — 22.966 ton, potem „Sosnowiec" — 19.106, „Czeladź" — 16.965, „Kazimierz-Juliusz" — 16.030, „Jowisz" — 15.362, „Klimontów-Mortimer" — 13.483, „Saturn" — 13.076, „Niwka-Modrzejów" — 12.553, „Milowice" — 10.157, „Grodziec" — 8.402.

Jeśli chodzi o wydajność na głowę, pierwsze miejsce osiągnęła znowu kopalnia „Czeladź" — 1.295 tony, drugie „Klimontów-Mortimer" — 1.271, trzecie „Zawadzki" — 1.150, czwarte „Milowice" 1.039, piąte „Saturn" — 0.960, szóste „Sosnowiec" — 0.954, siódme „Jowisz" 0.887, ósme „Kazimierz-Juliusz" — 0.884, dziewiąte „Grodziec" — 0.819, dziesiąte „Niwka-Modrzejów" 0.722. **Przeciętna wydajność na głowę w kopalniach Zagłębia wyniosła 0.986 tony.**

Największą ilość dniówek przepracowała kopalnia „Sosnowiec" — 20.033, „Zawadzki" 19.962, „Kazimierz-Juliusz" — 18.129, „Niwka-Modrzejów" — 17.384, „Jowisz" 17.325, „Saturn" — 13.617, „Czeladź" — 13.099, „Klimontów-Mortimer" — 10.606, „Grodziec" — 10.255, „Milowice" — 9.779. Łącznie w kopalniach Zagłębia przepracowano 150.189 dniówek.

(bl) W I-szej dekadzie kwietnia **podniosły wydajność kopalnie: „Klimontów-Mortimer" — 6.54 proc., „Czeladź" — 6.50 proc., „Zawadzki" — 6.19 proc., „Niwka-Modrzejów" — 3.29 proc.**, Pozostałe kopalnie zmniejszyły wydajność, co szczególnie uwidacznia się na kop. „Milowice", która zmniejszyła wydajność o 5.03 proc. Kop. „Saturn" zmniejszyła wydajność o 2.44 proc., „Grodziec" — 2.27 proc., „Kazimierz-Juliusz" — 2 proc., „Sosnowiec" — o 1.95 proc., „Jowisz" — 0.89 proc. **Ogólna wydajność na kopalniach Zagłębia powiększyła się o 1.23 proc.**

Wycieczka do Oświęcimia

Oddział miejscowy TUR w Katowicach organizuje w niedzielę, dn. 20 kwietnia br. wycieczkę do muzeum w Oświęcimiu. Wyjazd z Katowic o godz. 8.45 rano, powrót do Katowic o godz. 17.24 tego same go dnia.

Zgłoszenia przyjmuje się od dn. 15 bm. do dnia 18 bm. włącznie w biurze Wojewódzkiego Zarzadu TUR w Katowicach, ul. Francuska nr. 12 w godzinach od 8 do 15-ej.

Liczba osób ograniczona. Wagony zarezerwowane. Koszty przejazdu i wstęp do muzeum wynoszą 100 złotych od osoby.

Otwarcie Tygodnia Ziem Zachodnich w Kuźni Raciborskiej

W związku z „Tygodniem Ziem Zachodnich" Kuźnia Raciborska wysłała na Targi Międzynarodowe w Poznaniu dnia 13 bm. pierwszą wyprodukowaną przez Raciborską Fabrykę Obrabiarek tokarkę do obróbki zestawów kołowych wagonowych.

Waga tokarki wynosi 35.000 kg. wartość 5.000.000 zł.

Dodać należy, że w lipcu 1946 pierwsza ekipa zastała na terenie przyszłej fabryki obrabiarek zniszczone budynki, góry gruzów i ani jednej maszyny pracy. W październiku 1946 równolegle z odbudową fabryki rozpoczęto produkcję.

30 marca 1947 r. tj. w 9 miesięcy od przyjazdu pierwszej ekipy, zakłady wyprodukowały pierwszą ciężką skomplikowaną tokarkę.

SPORT

13 niedzielnych spotkań o wejście do ekstraklasy

Katowice. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się znów 133 spotkania o wejście do ekstraklasy państwowej. Dwie niedziele rozgrywek które mamy już poza sobą, świadczą, że poszczególne drużyny dalekie są jeszcze od pełni swojej zeszłorocznej formy. Odnosi się w dalszym ciągu przede wszystkim do drużyn krakowskich, do chorzowskiego AKS-u i szeregu innych czołowych drużyn z całej Polski. Najrówniejszą formę wykazuje Warta Poznań, która groźnego przeciwnika w spotkaniu, który opowiadał się Polonii Bytom z dużą porcją utraconych bramek.

Drużyny naszego województwa spisały się nieszczególnie utraciły punkty w spotkaniach które powinny zakończyć się ich zwycięstwem. Jedynie Rymer i Szombierki na partnerach swoich zdobyły po 2 pkt. RKU straciło niespodziewanie punkt z Radomiakiem, AKS z Cracovią, a WMKS Katowice i Polonia Bytom zapoznać się musiały z goryczą porażek.

Popatrzmy się jak przedstawiają się szanse naszych drużyn w nadchodzącą niedzielę.

Polonia Bytom ma najcięższe przejścia, gra bowiem na własnym boisku z mistrzem Polski Polonią warszawską. Wprawdzie drużyna stołeczna nie przedstawia obecnie tej wartości co w roku ub. ale jest nadal groźnym przeciwnikiem. z któ rym należy się liczyć. Szombierki jadą do dalekich Siedlec w których zmierzą się z Ogniskiem Siedlce. Drużyna górników powinna i to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść, ponieważ mimo ost. triumfu Ogniska nad Motorem Białystok nie bardzo wierzymy w wysoką klasę drużyn z głębokiej prowincji.

W grupie II-giej KS RKU będzie miało ciężki żywot w Łodzi. ZZK wprawdzie nie jest tym samym zespołem, który w roku ub. mógł się śmiało zaliczyć do czołowej krajowej, ale RKU jest także drużyną chimeryczną, która jednak że akurat na niedzielę wypadnie dzień formy drużyny sosnowieckiej.

Kopalnia Rymer nie będzie miała zbyt ciężkiego zadania w meczu z Orłem Gorlice. Drużyna rybnicka powinna zapewnić sobie w tym meczu dwa dalsze punkty, oraz wzbogacić konto bramek.

AKS Chorzów ma pierwszorzędne szanse na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli swojej grupy. Mecz wyjazdowy z Grochowem winien zakończyć się zwycięstwem piłkarzy chorzowskich, którzy nie powinni być gorsi od Rymera, czy Gedanii, które z Warszawy potrafiły wywieźć dwa punkty i sporo bramek.

W grupie III-ciej WMKS po ciężkiej porażce z Wartą, będzie napewno chciał zrehabilitować się przed własną publicznością. Okazja nadaje się w sam raz, bowiem Czuwaj nie jest drużyną, któraby ambitnym milicjantom mogła sprawić dużo kłopotu. WMKS ma za jednym zamachem szanse na zdobycie dwóch punktów i poprawienie swojego ujemnego stosunku bramkowego.

Tak więc jeśli wszystko pójdzie dobrze, to wszystkie drużyny województwa śląsko - dąbrowskiego będą zgy zapisać na swoim koncie zwycięstwo i niedziela może być dniem triumfu piłkarstwa śląskiego.

Pełny kalendarzyk rozgrywek niedzielnych przedstawia się następująco:

Grupa I-sza: KKS Poznań — Motor Białystok, Polonia Bytom — Polonia Warszawa, Ognisko Siedlce — KS Szombierki, Skra Częstochowa — Wisła Kraków.

Grupa II-ga: ZZK Łódź — RKU Sosnowiec, Radomiak — Gedania, Cracovia — Pomorzanin, Grochów — AKS Chorzów, Kopalnia Rymer — Orzeł Gorlice.

Grupa III-cia: PKS Szczecin — Warta Poznań, Lublinianka — ŁKS Łódź, KKS Olsztyn — Garbarnia Kraków, WMKS Katowice — Czuwaj Przemyśl.

BIEG ZIEMI OPOLSKIEJ W OPOLU.

W dniu 3-go Maja br. KS „Odra" Opole, organizuje doroczny bieg ziemi opolskiej, w kategoriach seniorów, juniorów i pań.

W biegu udział wziąć mogą zawodnicy zrzeszeni jak również i niezrzeszeni. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 30 kwietnia na adres: Tutka Jan, Opole, ul. Gosławicka 16 (sklep). Startowe wynosi zł. 50 od zawodnika. Bliższe szczegóły podane zostaną w następnym komunikacie.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 18 kwietnia 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości dziennika. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,50 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert. 12,04 Koncert. 9,30 Koncert popołudniowy. — 14,00 przerwa. 14,00 Audycja informacyjne. 14,30 Muzyka. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,30 Audycja życzeń. 16,00 Dziennik. 16,20 Utwory skrzypcowe. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 Walc koncertowy na dwa flety. 17,00 Felieton. 17,10 Reportaż aktualny. 17,20 Audycja popularna. 17,50 Koncert przodowników świata pracy. 18,30 Audycja ochotniczej straży pożarnej. 18,42 Skrzynka PKO. 18,45 Audycja dla wsi. 18,55 „U naszych przyjaciół". 19,15 Wizyta w redakcji „Odrodzenia". 19,25 Tosca — opera Giacomo Pucciniego. W przerwie dziennik wieczorny. 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Muzyka atneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 490[illegible]
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30 — Adres Redakcji Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 17629